№ 127. Kraków 5 Czerwca — Czwartek. Rok 1856.

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas"

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 30 kr.	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas" z „Dodatkiem"

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek" prenumerować niemożna.

CZAS

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach:
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr.
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi Czasu.
Listy reklamacyjne niezapieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 4 czerwca.

Dzienniki donosiły kilkakrotnie w ostatnich czasach, że Rosya ma uznać rząd królowej Izabelli w Hiszpanii. Nie nastąpiło to dotąd, i niewiemy wcale jakie są zamiary gabinetu petersburgskiego w téj mierze. Lecz pogłoski te przypominają nam, iż wypada choć w krótkich wyrazach zwrócić uwagę na półwysep iberyjski o którym już dawno bardzo nie mówiliśmy w naszem piśmie, poświęcając kolumny nasze głównéj sprawie, to jest sporowi wschodniemu i zawieranemu po nim pokojowi.

Hiszpania ani w sporze ani w traktacie który go zakończył nie wzięła udziału. Była wprawdzie chwila, gdzie mówiono, że kraj ten przystąpi do przymierza zachodniego, zwłaszcza po przystąpieniu do niego Sardynii. Trudno było jednakowoż przykładać wiarę do takowego ze strony Hiszpanii postanowienia. Można od biedy domyślać się, jakie pobudki powodowały Sardynię do czynnego wmięszania się w bieżące na Wschodzie wypadki; ale zaprawdę trudno dopatrzeć się przyczyn jakieby mogły były Hiszpanią do takiego nakłonić kroku. Niesnaski domowe, wycieńczony skarb, niepewność istniejącego rządu, wymagały takiego wytężenia sił na wewnątrz, iż powinszować musiała sobie Hiszpania, że położenie jéj jeograficzne i polityczne uwalniało ją od udziału w sprawie wschodniéj a oraz zabezpieczało od wszelkiéj zewnętrznéj w jéj własne sprawy interwencyi. Nierzadko widzieć, że narody podobnie jak indywidua chorują, lecz podobnie jak w tych ostatnich, tak i w narodach natura najlepszym jest lekarzem. Zostawione same sobie narody zwykle przychodzą do siebie, wtedy nawet gdy chorobą najgwałtowniejszą się wydaje. Na gwałtowne choroby, gwałtowne wydobywają z łona swego środki, takie nawet którychby w stanie normalnym nie zniosły, którychby im nawet nałożyć nie śmiano. Francya po roku 1848 najlepszym jest tego przykładem.

Niechcemy wszakże utrzymywać, aby Hiszpania już była w pożądanym stanie zdrowia, aby już wynalazła i zażyła właściwe dla siebie lekarstwo. Bynajmniéj, niemoc jéj zawsze jest wielka. Widzimy ją zawsze jeszcze w znanéj kolei w jaką wtrąciły ją wypadki lipcowe z r. 1854. Jeżeli się nie toczy coraz chyżéj, jeżeli się zatrzymała nad brzegiem przepaści—winna to silnym tradycyom katolickim i monarchicznym. One to hamują ów bieg wywołany ostatnią rewolucyą, one podają zbawienne środki ratunku, jako żywioły zdrowe i narodowe. Jeżeli będą dość silne, aby uznanie zyskały, jeżeli znajdą się lub są w Hiszpanii ludzie dosyć mężni, coby śmiało w ich obronie stanęli, można być przekonanym, że Hiszpania wyjdzie z kryzys wielce niebezpiecznéj i wróci do tak jéj potrzebnego wewnętrznego spokoju.

Cóż bowiem zatrzymało Kortezów w zawotowaniu tylu zgubnych projektów osnutych na rewolucyjnych dążnościach? Oto przekonanie, że wszystkie te pseudoliberalne i pseudopostępowe reformy, osłabiające z jednéj strony religijnego ducha, a z drugiéj strony torujące drogę do rzeczypospolitéj, były ciągle hasłem do nowych zaburzeń, do wojny domowéj, do rozlewu krwi — zgoła że niweczyły siły krajowe i wszelki porządek rzeczy niepodobnemi czyniły? Cóż dotąd utrzymuje związek między Esparterem i O'Donellem, między szefem progresistów umiarkowanych a szefem konserwatorów liberalnych, jeżeli nie chęć utrzymania bądź co bądź tronu Izabelli, jeżeli nie przekonanie, że tylko z ideą monarchiczną mogą być jako tako jeszcze panami ruchu na półwyspie Iberyjskim? że gdyby im brakło téj zasady, mającéj wielki odgłos i sympatye u ludu hiszpańskiego, jużby wtedy przewidzieć nie zdołali gdzieby ich ruch zaprowadził? Jeden na to nie wystarczy, trzymają się więc razem i podpierają tron, bo wiedzą dobrze, że burza któraby tron ten porwała, zgruchotałaby ich także, nawet wtedy, gdyby burzy téj przewodniczyć chcieli. Cały rząd, cały chwilowy porządek i spokój, zależy na zgodzie tych dwóch ministrów, którzy jednak jako mężowie stanu są całkiem różnych sposobów myślenia, a tron jedynie ich wiąże. Los kraju wymaga aby się nie rozłączyli i postępują razem, a przynajmniéj stoją razem.

Konstytucya zawotowana przez kortezów nie została jeszcze ogłoszoną. Espartero przedsięwziął podróż, aby jak się zdaje, przekonać się o opinii w prowincyach. I w czyjemże przemawiał imieniu? Oto zawsze w imieniu królowéj, konstytucyjnéj to prawda, ale zawsze królowéj. Imie Izabeli pozdrawiały wiwaty prawie w całéj Hiszpanii. Ważny to fakt i zapewne głęboko utkwił w umyśle księcia Wittoryi. Bo cóż wywoływało te okrzyki? Czyli imie Izabeli? Wszakże Hiszpania prawdę mówiąc nie ma przyczyny być do osoby swéj królowéj tak dalece przywiązaną, nie używała szczęścia za jéj panowania. Czyli nazwa konstytucyjna taki rodziła entuzyazm? I to przypuścić trudno, bo dotąd jeszcze konstytucya w Hiszpanii nikomu nie przysporzyła szczęścia, ani bogactw, a zwłaszcza niższe klasy społeczeństwa nie zawdzięczają jéj żadnéj by najmniejszéj pomyślności. Nie zaiste, lud przyklaskiwał księciu Wittoryi, bo przemawiał w imieniu „królowéj", w duchu monarchicznéj zasady, zasady którą lud hiszpański zna, która tkwi w jego sercu, tak jak tkwią zawsze w sercu narodu jego historya i tradycye.

Miał swoje piękne i świetne chwile naród iszpański, ale na największych jego historyi kartach czytamy nazwiska królów i królowych. Temi uczuciami da on się jeszcze powodować pomimo biedy i nędzy jakiéj doznaje, a które bądź co bądź zawsze na karb obiecywanych i zaprowadzanych reform kłaść będzie, dopóki jeszcze całkiem nie zapomni swéj wiary, nie wyzuje się ze szlachetnych uczuć i wspomnień. Podróż odbyta przez Espartera jest dowodem, że to jeszcze nie nastąpiło; że na szczęście Hiszpanii usiłowania głów przewrotnych i ludzi złych nie zepsuły charakteru narodowego w tym kraju. Piszą że królowa Izabela sama zamyśla odwiedzić prowincye swéj monarchii, zanim będzie ogłoszoną nowa konstytucya. Wszystko to zdaje się popierać nasze zdanie, że Hiszpania szuka środków na usunięcie słabości, która ją przygnębiła. Nie ma powodu wątpić, dla czegoby ich nie znalazła, jeżeli tylko szukać ich będzie u źródła, to jest nie w teoryach o ludzkości, ale w uczuciu narodowem. Położenie Hiszpanii ułatwia jéj to zdanie, niepotrzebuje się spieszyć, nikt jéj nie nagli; wyrabia się bez zewnętrznego parcia. Kongres paryski ani o niéj wspomniał, a Hiszpania należy do téj małéj liczby państw tak szczęśliwych, że są jednolitym narodem mającym jedną wiarę i historyę. Wyjdzie ona z niebezpieczeństwa jeżeli utrzyma pierwszą, a nie zapomni o drugiéj.

Korespondencya Czasu.

Paryż 31 maja.

Jenerał Orłow wyjechał onegdaj do Montpellier dla widzenia się z żoną i synem. Ma on jeszcze do Paryża powrócić.

Arcyksiąże austryacki opuszczając St. Cloud zostawił dla służby 20,000 fr. i szpilkę brylantową.— Książe Oskar uda się pojutrze do Hawru i zwiedzać będzie różne porty francuzkie. Powróci do Paryża na chrzest.— Książe Napoleon, równie jak hrabiowie de Morny i de Bourqueney opuszczą Paryż dopiero po chrzcie. — Legat papiezki wkrótce przybędzie. Arcybiskup paryzki ofiarował mu na mieszkanie swój pałac, ale on odpisał, że rząd ma mu przeznaczyć na to jeden ze swoich pałaców. Zapewne będzie mieszkać w pałacu elizejskim. Już *Monitor* ogłosił formalności jakie mają być zachowane przy chrzcie. Zapraszani do kościoła mają być w mundurach albo we frakach z białą krawatą. Przed Notre Dame i przed ratuszem wznoszą się mosty weneckie i bramy tryumfalne. Robią się także przygotowania do illuminacyi. W dzień chrztu będzie tylko obiad w ratuszu. Bal będzie później. Potwierdza się, że po chrzcie Cesarzowa uda się do wód pirenejskich, a Cesarz do Plombières. Pułkownik Lepic adjutant cesarski jest już w ostatnim mieście i zaimuje się urządzeniem mieszkania. Z Plombières do Epinal przeciągają druty telegraficzne dla ułatwienia komunikacyi telegraficznéj z Paryżem.— Dziś wrócił z Warszawy jenerał Ney.

Wojsko krymskie wraca do Francyi z wielką szybkością. Może marszałek Pélissier powróci do Paryża na chrzest. Jeden tłumacz, który wrócił z Krymu opowiada o odbytéj kampanii różne ciekawe lub zabawne szczegóły. Kiedy marszałek Pélissier robił rewią jednéj dywizyi rosyjskiéj, komenderujący jenerał prosił go, aby do żołnierzy przemówił. On się tłumaczył, że po rosyjsku nie mówi, ale gdy to nie było przyjęte za ekskuzę, zawołał: *bon jour mes enfants.* Na co żołnierze odkrzyknęli: zdrowia życzymy. Który z żołnierzy rosyjskich może teraz powiedzieć, że nie umie po francuzku? Jenerałowie rosyjscy zwiedzający obozy sprzymierzonych, zdziwili się widząc porządek, czystość i dobroć koni. Konie szczególniéj angielskie były tak dobrze utrzymane, że zdawało się, iż nigdy wojny nieodbywały. Wiecie, że *Monitor* wyrzekł się solidarności dzieła p. de Bezancourt o wojnie krymskiéj. Pan de Bezancourt był oględnym, a jednak Anglią obraził. W ogrodzie tuileryjskim są składane łupy wzięte w Sebastopolu. Są to posągi, płaskorzeźby, dzwony itd. Po sklepach paryzkich sprzedawane są inne łupy, mianowicie obrazy. Rodziny wojskowe mają wiele przedmiotów pochodzących z Krymu, które dla nich pozostaną historycznem wspomnieniem. Skarżą się tylko, że złoto i srebro rosyjskie jest zbyt liche.

W ostatnim liście doniosłem, że świat katolicki w Paryżu spodziewał się, iż rząd wyrzecze się w *Monitorze* języka dzienników angielskich w przedmiocie Włoch. Rząd francuzki niczego się nie wyrzekł, ale się wyrzekła Anglia. *Morning-Post* pokazuje, że Anglia przestaje awantur i że zgadza się we Włoszech na politykę Francyi i Austryi. Gabinet angielski nie mógł inaczéj postąpić.

Francya i Anglia starają się, aby Hiszpania, Holandya i Stany Zjednoczone przyjęły zasadę neutralności handlu i obalenia korsarstwa, przyjętą w traktacie z 30 marca. Hiszpania i Holandya podpiszą zapewne na żądanie, ale czy mogą to uczynić Stany Zjednoczone, które mają mało marynarki wojennéj i które w razie wojny, pokładają głównie siły na korsarstwie? Amerykanie bawiący w Paryżu odpowiadają: nie. Wypadki nie są dogodne do takiéj negocyacyi. Stany Zjednoczone są źle nie tylko z Anglią, lecz z Francyą. Sprzeczka o rekrutowania była mało ważną i obchodziła tylko Anglią, ale uznanie rządów Walkera w Nikaraguy obchodzi zarazem Anglią i Francyą. Oba narody są interesowane, aby Stany Zjednoczone zbyt się nie rozszerzały i oba narody widzą różne niebezpieczeństwa od strony Stanów Zjednoczonych, jak od strony Rosyi. *Le Nord*, robiąc swe rzemiosło wystawia tylko niebezpieczeństwo od strony Anglii, aby skłonić Francyą do przymierza z Rosyą, daje jéj berło potęgi morskiéj ...... Antwerpią to jest Belgią. Ofiara jest ładna i nie nowa. Być może, że kiedyś Francya się o nią pokusi, ale jak na dziś, zdaje się, że chce przestać na zasadzie neutralności morskiéj, która przewagę morską z rąk angielskich wytrąca. Rosyanie bawiący w Paryżu oskarżają Cesarza prawie o tchórzostwo, że ofiary nie

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

XXII.

Festyny — Wyjazd — Ruch — Renz — Usposobienie — Wentzel — Wystawa — Araby — Wiersz.

Początek zeszłego tygodnia upłynął na festynach przygotowanych z powodu przyjazdu do Warszawy N. Pana. Tylko jedna niedziela niedopisała zupełnie, bo od samego południa aż do wieczora, ani na chwilę deszcz nieustawał. Tym sposobem nie było ani teatru na wyspie w Łazienkach królewskich, ani też nie zapalono illuminacyi, i to jeszcze takéj, jakiéj oddawna sądząc po przygotowaniach, nie widziano w Warszawie. Skończyło się jedynie na wielkim obiedzie w Łazienkach i na teatrze w pomarańczarni.

Nazajutrz, to jest w poniedziałek, nastąpił bal, wydany przez szlachtę Królestwa Polskiego w pałacu Namiestników na Krakowskiém Przedmieściu. Po tylu opisach jakie ukazały się we wszystkich pismach, nic już nowego dodać dziś niemożna. Przed i po za pałacem urządzoną była świetna illuminacya; a wnętrze oświetlone i przyozdobione w najbogatsze materye i sprzęty, których dostarczyły najpierwsze tutejsze salony jak Branickich, Potockich i inne. N. Pan znajdował się na balu w towarzystwie dostojnéj swéj siostry W. Księżny Olgi Mikołajewnéj i jéj małżonka następcy tronu wirtembergskiego. W chwili rozpoczęcia balu, przybył także do Warszawy książe Karol Aleksander Sako-Wejmarski, i również znajdował się na balu. Z zagranicznych książąt znajdowali się jeszcze książe Lichtenstein, książe de Ligne, lord Grey, kawaler Dabormida itd., jako reprezentanci, przybyli w poselstwie od swoich monarchów do N. Pana.

Wyznać potrzeba, iż szlachta Królestwa Polskiego, wystąpiła z całą okazałością, a wieść jaka się w chwili balu rozeszła o mającéj się nadać amnestyi, nakształt iskry elektrycznéj obiegła po sali, podnosząc do zabawy ducha.

Tegoż dnia wieczorem, przed samym balem, przybył do Warszawy minister sekretarz stanu Królestwa Polskiego, ale przybył dotknięty słabością, to jest różą na twarzy. Brak jego osoby, przy tych okolicznościach, a tém bardziéj jeszcze z powodu choroby, niektórzy ciężko uczuli; a cóż dopiero powiedzieć o tych, którym bliżéj był wiadomy cel przybycia jego. Współczucie to w miarę rozchodzących się wieści o wzmagającéj się chorobie jego, coraz bardziéj objawiać się zaczęło. Dziś jest nieco lepiéj, wszakże choroba jeszcze nieprzeszła.

Na drugi dzień po balu, N. Pan raczył zawezwać szlachtę Królestwa Polskiego wraz z marszałkami szlachty do Łazienek królewskich, aby im ponowić oświadczone już poprzednio marszałkom słowa.

Wieczorem we wtorek, drugi świetny bal w Ratuszu, wydany przez mieszkańców miasta i również zaszczycony obecnością N. Pana, najdostojniejszéj siostry J. C. Mci, i książąt krwi panującéj. Jak na pierwszym, szlachta, tak tu mieszkańcy Warszawy, nic nieszczędzili ku godnemu przyjęciu monarchy. Cały plac teatralny zabłysnął tysiącem kolorowych świateł, po nad któremi z jednéj strony unosiła się cyfra, z drugiéj orzeł cesarski.

Wszystkie sale ratuszowe, przekształciły się w bogate pałacowe komnaty, wejście zamieniło się w ogród przybrany w chorągwie warszawskich cechów, do tysiąca osób zebrało się w salach, wtedy gdy kilkadziesiąt tysięcy ludności otoczyło uilluminowany przed ratuszem plac. N. Pan bawił na tym balu godzinę, czyli do w pół do dwunastéj.

Po północy, pozostałe osoby zasiadły do wieczerzy, a po skończeniu tejże młodzież na nowo zabrała się do tańca, co trwało do rana.

We środę N. Pan, W. Księżna Olga, książe Wirtembergski i Sasko-Wejmarski, opuścili Warszawę około 3ciéj z południa, udając się koleją żelazną do Berlina. Jednocześnie opuścili Warszawę wszyscy inni bawiący od kilku dni książęta, wraz ze swoim dworem. —

Wiele z przybyłych na te festyny obywateli z prowincyi, pozostało w Warszawie, oczekując na targ Ś-to-Jański, wystawę lub wyścigi itd. Stąd też i nie zbywa na ruchu w mieście, tak ożywionym niedawno. Tym sposobem zaś do nadejścia téj pory, rozrywają się to w teatrach, to innemi przedstawieniami, na ktorych wcale w obecnéj porze niezbywa.

Szczególniéj też uczęszczany bywa cyrk Renza. Od chwili przybycia swego do Warszawy, a już upłynął tydzień, codziennie daje przedstawienia, i codzień trudno o bilet numerowany lub łożę, pomimo, iż w cyrku tym mieści się do trzech tysięcy osób, — już lepiéj zdaje się nie można. Cała trupa jego jest wyborna, a konie! co za konie! wszystko prawie krwi czystéj arabskiéj, które jak wiadomo pod względem instynktu i pojętności przechodzą angielskie.

Przytém jeszcze w truppie téj nie zbywa i na płci pięknéj.

Młoda panna Renz i jéj brat odznaczają się szczególniejszą zręcznością. Takiéj znowu amazonki jak panna Adelina, albo woltyżera jak Pierre trudno gdzie napotkać. Pierwsza z zwinnością i śmiałością łączy jeszcze nadzwyczajną siłę, a przytém odznacza się zgrabną figurką i wdziękiem. Oprócz niéj jest jeszcze kilka innych *woltyżerek*, tak obeznanych z końmi jak z tą ziemią, po któréj stąpają; i całe grono komików zadziwiających swoją biegłością w akrobatyce. Każde więc widowisko jest urozmaicone, i każde licznych ściąga widzów codziennie. Jak długo tak będzie, nie-

przyjął i jenerała Orłowa omylił. Dla nich jest to rzecz nagląca, bo chodzi im nie tylko o morze, nie tylko o Europę, lecz o Czerkiesyą, Persyą itd.; ale zapominają o warunkach, które rzecz tę mogłyby uczynić podobną.

Paryż 31 maja.

Wyjąwszy wyświecenia brzydkiéj roli lorda Minto we Włoszech, parlament angielski omylił nasze nadzieje i niedyskrecyi nie zrobił. Jest to chwałą parlamentu, ale zarazem dowodem, że wielkie kwestye leżą na stole. Ci co dawniéj głosili, że Napoleon III nie da pomocy Turcyi, są dziś przekonani, że Cesarz pozostanie w pokoju i że użyje swéj pięknéj armii na strzeżenie spokojności we Francyi. Trudno zgodzić się na to; trudno opuścić przekonanie, że Cesarz jest zmuszony robić rzeczy wielkie. Interesa ważne krzyżują się; mnożą się wpływy i intrygi; nikt nie znajduje nitki Ariadny, aby wyjść z dzisiejszego labiryntu; Francya zdaje się chcieć pokazywać, że trzyma się *à cheval* w uboczu przymierza, a dwór paryzki jest widocznie ogniskiem wszystkich zachodów. Naprzekor opinii *Débatów* pragnących utrzymania przymierza angielskiego, dzienniki półurzędowe utrzymują ciągle, że traktat z 15go kwietnia obchodzi tylko Turcyą i że nie wiąże rąk Francyi.... zapewne po za obrębem przymierza. Czy w skutek téj groźby Anglia porzuciła Włochy? Z drugiéj strony dzienniki półurzędowe traktują jako ideologię dzienniki niemieckie wyprowadzające z małżeństwa Księcia Pruskiego przymierze prusko-angielskie, obrócony przeciw Francyi. *Le Pays* zapewnia z góry, że rzeczone małżeństwo nie ma tego znaczenia i że jeżeli będzie miało jaki skutek w polityce to chyba, że obróci Prusy przeciw Rosyi. Z innéj jeszcze strony, dzienniki półurzędowe zdają się przemawiać za jednością Mołdo-Wołoszczyzny, pomimo przeciwnych życzeń Austryi. Czy robią to szczerze, czy tylko dla utrzymania wpływu Francyi na wschodzie? Widzicie, że rzeczy są nie jasne, chociaż wszystko przemawia za utrzymaniem przymierza francuzko-angielsko-austryackiego.

Pan de Forcade de la Roquette referendarz stanu ogłosił w *Revue Contemporaine* artykuł odpowiadający na dzieło Montalemberta o Anglii. Artykuł jest dobrze napisany i pokazuje ogromny postęp jaki zrobili Francuzi w zgłębianiu społeczności angielskiéj. Mówią, że p. de Forcade pisał pod wyższem natchnieniem. P. de Forcade, jak świat urzędowy, lęka się.... spodziewa wypadków we wnętrzu Anglii. Czy żelazna Anglia nie omyli jeszcze raz Europy? Anglia jeśli nie spodziewa się czegoś we Francyi, to Francyą studjuje. W onegdajszym *Timesie* korespondent paryzki zdał dwu kolumnowy raport ze stanu Francyi pod względem konspiracyi. Raport jest ciekawy, chociaż jest oparty na podaniach ludzi zbyt interesowanych w zmianie dzisiejszego porządku rzeczy.

Izby przyjęły system ściskania worka i strzeżenia skarbu francuzkiego. Na tém ogranicza się ich opozycya i ich patryotyzm. Rada stanu ogromnie pracuje, bo pod względem prawodawczym jest dziś wszystkiém.

Union zapewnia, że dziennik *le Droit* zdał niedokładną sprawę z procesu przed trybunałem miasta Vassy o majątek hr. Chambord, i że proces w apelacyi przed sądem miasta Dijon lepiéj tę rzecz wyjaśni. Nie znam szczegółów tego procesu, a nie mogę wierzyć temu co mówią w tym przedmiocie legitymiści. Wiem tylko, że rząd stara się uważać legitymistów jako nieprzyjaciół orleanistów, i jako spowinowaconych z kościołem.

Kończy się restauracya biblioteki paryzkiéj przy ulicy Richelieu. Tyły téj biblioteki, wychodzące na ulicę Vivienne, zostały odkryte i przedstawiają piękny widok.— Przy pomocy Miresa, Marsylia zamieni się wkrótce w miasto nowożytne i przybierze postać miasta Bordeaux. Rzecz szczególna, że wyjąwszy Bordeaux i Nantes, arystokracya kupiecka miast portowych francuzkich składa się prawie z samych cudzoziemców. W Havre panują Amerykanie, Anglicy i Holendrzy, w Marsylii zaś Grecy. Domy greckie mało przyjmują a żyją okazale. Greczynki w Marsylii są sławne z piękności.

Na wystawie rolniczéj w Paryżu figuruje z Polaków tylko p. Ostaszewski, ze wsi Wzdów, w Sanockim. Przywiózł on z sobą dwa woły, trzy krowy, dwie kury i koguta. Wszystko jest piękne. Obmówiłem niesłusznie pastucha, który pielęgnuje te zwierzęta. Mówi on dobrze po polsku. Pastuch o którym mowa, pokazał się w świątecznym ubiorze na rewii, którą dał Cesarz dla Arcyksięcia austryackiego, i ściągnął na siebie uwagę tylu ludzi, że się zmieszał. Rząd daje mu strawnego 5 fr. dziennie. Rząd karmi także bydło, kury i koguta. P. Ostaszewski może zrobić dobry interes, bo przyprowadził bydło do Paryża prawie bez kosztu, bo go dobrze sprzeda, i bez kosztu będzie mógł przywieść do Wzdowa lepsze bydło, które w Paryżu zakupi.

Kraków 4 czerwca. C. k. komisya do osobistych interesów mieszanych urzędów powiatowych, udzieliła 4 opróżnione posady aktuaryuszów powiatowych z pensyą roczną 400 złr. i widokiem postąpienia na 500 złr. c. k. kancelistom urzędów powiatowych: Karolowi Watzelwek w Dombrowy, Ludwikowi Marynowskiemu w Wieliczce, Karolowi Germannowi w Dobczycach i Aleksandrowi Kwiatkowskiemu w Muszynie.

Wiedeń 3go czerwca.

— Stan marynarki handlowéj austryackiéj był wedle urzędowych wykazów następujący z końcem r. 1854: okrętów kupieckich 665, z ładunkiem 218,472 beczek i 7969 majtkami; dużych statków brzeżnych 621 z 44,111 beczek i 3381 majt; takichże małych 702 z 31,588 beczek i 5647 majtków. Drobnych łodzi portowych 451 na 1796 beczek 1238 majtków; czółen rybackich 2664 na 4738 beczek 8731 ludzi. Najwięcéj okrętów kupieckich posiada Wybrzeże. (Istrya), statków brzeżnych Dalmacya, czółn rybackich Wenecya. Razem jest 6103 statków, doliczywszy do tego numerowane łódki i 52 statków przewozowych w portach, ogólna liczba statków wynosiła w końcu 1854 r. 9893 o 319,007 beczkach i z 35801 ludźmi osady.

— Za zezweleniem c. k. ministerstwa handlu i za staraniem zgromadzenia kupieckiego w Pradze otwartą tam zostanie w październiku pierwsza w cesarstwie wyższa szkoła handlowa z trzechletnim kursem. Dyrektorem jéj jest p. Karol Arenz b. prof. Atenaeum w Mastrychcie i szkoły handlowéj w Lipsku.

Niemcy.

Cesarz Aleksander miał opuścić Berlin w nocy z poniedziałku na wtorek (z 2go na 3ci b. m.), udając się przez Królewiec do Petersburga. Wymówił sobie wszelkiego po drodze przyjmowania uroczystego, które spóźnia tylko podróż. W Pile miał śniadać a obiadować we wtorek w Królewcu. W skutku tego rozjadą się niebawem wszyscy goście poczdamscy, nawet cesarzowa wdowa niezabawi długo, lecz odjedzie do kąpiel. Stan zdrowia jéj znacznie się polepszył, a lubo zwykle w lektyce używa świeżego powietrza, częściéj wszelako siada do stołu familijnego, niż w pierwszych dniach swego przybycia. Książę Nassauski odjechał już do siebie, książę Windischgrätz podobnież. Król i Cesarz omało niedoznali przypadku w sobotę w nocy wracając z Berlina do Poczdamu. Pojazd królewski wyjeżdżając z dworca kolei ku mostowi na Hawli, utknął w ciemnéj nocy na doróżkę jadącą naprzeciw, tak iż dyszel pękł i wśród nocy i rzęsistéj ulewy, obaj monarchowie musieli wysiąść i czekać na drugi pojazd który z osobami dworu za niemi jechał. Doróżkarza aresztowano, lecz go potem puszczono na wolność. Cesarz mimo zajęcia całodziennego, pracował parę razy w kancelaryi poselstwa swego w Berlinie lub w swoim gabinecie. Matkę swoją po parę razy dziennie odwiedzał. Poselstwo rosyjskie ogłasza, że codziennie dochodzi 60 do 100 próśb do cesarzowéj wdowy lub cesarza, lecz ani za takowe ani za różne paki, paczki, dokumenta itp. nie bierze odpowiedzialności, a wszystkie te papiery wraz z proźbami oddane będą władzy pruskiéj do przejrzenia po wyjeździe cesarza i cesarzowéj. Ogłoszenie to położy zapewne koniec tym prośbom.

Bar. Majendorff w. mistrz dworu Cesarzowéj wdowy po przybyciu swojem nieco spóźnionem do Berlina objął ten swój urząd dworski, a tymczasowy jego zastępca hr. Andrzéj Szuwałów wraca do obowiązków swoich przy Cesarzu. Hr. Nesselrode zjechał się w Berlinie z zięciem swoim baronem Seebach posłem saskim w Paryżu, który jak wiadomo był pierwszym pośrednikiem w traktowaniu o pokój. Były minister rosyjski i kanclerz odjechał do kąpiel do Kissingen.

Dzienniki zajmują się ocenieniem powodów pobytu Cesarza w Berlinie; mówią nawet że chorobę Cesarzowéj matki umyślnie przesadzano, aby przyjazd syna usprawiedliwić w oczach zagranicy, lecz że zjazd ten u dworu pruskiego miał dalekie cele polityczne. Niewchodząc jak dalece to jest prawdą lub nie, utrzymują tak pruskie jak i inne dzienniki, że węzeł łączący Rosyę i Prusy utrwalony został nowem przymierzem będącem odpowiedzią na traktat 15go kwietnia zawarty między Austryą, Francyą i Anglią; że w niem zarazem zastrzeżono utrzymanie Niemiec w stanie obecnym aby uspokoić tym sposobem obawę drobnych książąt niemieckich lękających się medyatyzacyi, że nawet dla tego *le Nord* puścił pogłoskę o tem pochłonięciu drobnych księstw, aby zmusić takowe do szukania opieki u rządów pruskiego i rosyjskiego. Rzeczywiście *le Nord* odwołuje teraz podanie swoje, tłumacząc się, że za wiele zaufał pogłoskom bezzasadnym.

— Margr. Cirie mianowany jest posłem sardyńskim przy Związku niemieckim. Według *Gaz. Pow.* poselstwo francuzkie w Frankfurcie doręczyło zgromadzeniu związkowemu układ tyczący się prawa państw neutralnych, z zawezwaniem do przystąpienia.

— *Gaz. poczt. Frankf.* donosi, że uchwały konferencyi monetarnéj w Wiedniu doręczone zostały właściwym rządom niemieckim do przyjęcia. Gdyby takowego odmówiono, pełnomocnicy wezmą ponownie przedmiot ten pod obrady.

— Konsul angielski w Kolonii Curtis znany z procesu wytoczonego sobie przez władze pruskie o zaciągi do legii cudzoziemskiéj, mianowany został, jak twierdzi *Weser Ztg*, jeneralnym konsulem z płacą 600 tal. miesięcznie.

— Rząd badeński wysyła do Rzymu pełnomocnika swego dla zawarcia konkordatu ze stolicą apostolską.

— *Gaz. badeńska* pisze, że téj jesieni między Rastattem a Kuppenheim stanąć ma obóz umocowany na 100,000 wojska; roboty około założenia tego obozu już są na ukończeniu, a władza wojskowa rozpisała licytacye na dostawy materyałów i żywności.

Anglia.

Najwięcéj zajmującym w téj chwili wypadkiem w Londynie, jest skazanie na śmierć znanego truciciela Palmera. Dzienniki, którym w ciągu toczącéj się sprawy bieg okoliczności nakazywał milczenie, dziś śmiało już wystąpić mogą z zdaniem swém o jednym z najważniejszych kryminalnych procesów za naszych czasów. *Times* z dnia 27 b. m. pisze pod tym względem następnie:

Skończył się nareszcie proces przeciw Williamowi Palmer. Oskarżony uznany jest za winnego, skazany i haniebnéj oczekuje śmierci. Przysięgli niemogli bez zadania gwałtu prawom sumienia innego wydać wyroku. Przez dni 12 śledziła publiczność z najżywszym udziałem przebieg pamiętnej téj sprawy. Nigdy w ostatnich czasach wypadek morderstwa nieobudził tak ogólnego zajęcia, nigdy niezadawano sobie takiéj pracy najwyższą zachować bezstronność i nigdy procedura nie przeciągnęła się tak długo. Pół roku jest już temu jak John Parsons Cook w gospodzie w Rugeley męczeńską umarł śmiercią, a od téj chwili wzmagał się prawie z każdym dniem interes, jaki ta sprawa budziła. Przerażające okoliczności tego wypadku i dwóch innych jeszcze wypadków, które rzuciły podejrzenie na oskarżonego, były przedmiotem rozmów każdego domu, każdéj chaty w całém królestwie. Oburzenie ludu w okolicy w któréj zbrodnia została dokonaną było tak wielkie, że doradcy oskarżonego nalegali, aby się proces w innem miejscu toczył, i rząd na to zezwolił. Nowy akt parlamentarny został wydany, aby *Queens-bench* postawić w możności przekazania téj sprawy sądowi stołecznemu. Zwłoka procesu dostarczyła oskarżonemu sposobności, postarania się o środki pozornéj obrony i wyszukania pewnéj liczby uczonych, którzy robili doświadczenia przez szczególny wzgląd na wypadek w mowie będący. Rząd podał w ręce obrońcom wszelkie dowody jakich życzyć sobie mogli. W pół roku po spełnieniu zbrodni, zajęli wreszcie lord sędzia wyższy angielski i dwaj inni z doświadczenia i bystrości znani sędziowie, miejsca swe na krzesłach sądowych. Sąd przysięgłych, nie z dzierżawców małego wsiowego powiatu złożony, lecz wybrany przypadkiem z klasy przemysłowéj blisko 3-milionowéj ludności, usuwał o ile można podejrzenie wszelkiéj stronności. Rozwinął się zatém proces nadzwyczajnie długi i trudny. Mowa jeneralnego prokuratora przy otwarciu trwała 4 godziny, a replika jego prawie również długo. Adwokat mówił niemal przez 8 godzin w obronie oskarżonego. Motywowanie oskarżenia wymagało dni 6, a obrona przeszło 3 dni zabrała. Lekarze pierwszego rzędu świadczyli za rządem i za oskarżonym. Sąd przysięgłych po niezmordowaném przez dni 12 badaniu argumentów i przesłuchaniu zeznań, usunął się nareszcie dla naradzenia się nad wydaniem wyroku. Gdy się ostatecznie znowu w sali sądowéj ukazał, wyrzekł nadintendent straszliwe słowo, skazujące Williama Palmera na śmierć mordercom właściwą. Ktokolwiek pilnie śledził całą procedurę sprawy, uznać musi słuszność wyroku. Nigdy dopełnioną nie była zbrodnia sroższa, z zimniejszą krwią i bardziéj wiarołomna, ale też nigdy dowodniéj i niewątpliwiéj wyświetloną nie została. Wprawdzie dowód wynikał ze zbiegu okoliczności, lecz dowody takie są pod pewnym względem najnieomylniejsze. Kiedy dowód zbrodni polega na zeznaniu dwóch albo trzech ludzi świadczących, że istotnie zbrodnia popełnioną została, zawsze jeszcze dopuszczać można, że osobista nienawiść lub chęć świadków odwrócenia od siebie winy, skłoniła ich do krzywoprzysięstwa i niewinnego potępiła. Gdzie atoli długi szereg faktów, zeznanych przez mnóstwo nieznających się nawzajem osób, na jedno się zgadza, tam wątpliwości być nie może. Nigdy większa liczba wiarogodniejszych zeznań nie zeszła się razem aby udowodnić winę jak w procesie Palmera... Skazanego czeka teraz śmierć mordercy. Co do innych przypisywanych mu zbrodni, które świat napełniały zgrozą, zdaje się że je wieczna pokryje zasłona, wina jednak wczoraj tak jawnie dowiedziona, zajmować będzie w rocznikach zbrodni jedno z najwydatniejszych miejsc, i zapewni imieniowi Williama Palmera hańbą nacechowaną nieśmiertelność. Życie jego i występki straszną obejmują w sobie naukę. Rzadko kiedy jaśniéj przedstawi się oczom świata ścieszka, wiodąca człowieka w przepaść, dla przestrogi tych, którzy stoją na progu złego. Palmer stopniowo przechodził od gry do bankructwa, od bankructwa do fałszerstwa, od fałszerstwa do najstraszniejszéj zbrodni, zbyt dramatycznéj aby niestała się nieśmiertelnym upiorem nawet dla najlekkomyślniejszego umysłu. Nawet ponętą złego obłąkana wyobraźnia niepotrafiła z Williama Palmera utworzyć sobie bohatyra, który kończy życie jako niezwykły, ale oraz najpodlejszy złoczyńca.

W tak jaskrawych barwach maluje *Times* zbrodnie Williama Palmera, który zrobił sobie rzemiosło, przemysł, sposób utrzymania z zabójstwa ludzi za pomocą trucizny. Krewni Palmera podali pomimo tego prośbę do tronu o ułaskawienie Palmera, podnosząc okoliczność, że nie udowodniono śladów strychniny (trucizny) w ciele zmarłego; lecz podanie to zostanie bezwątpienia bez skutku, przysięgli bowiem nie polecili go łasce tronu, a lord sędzia wyższy w swoim i swoich kolegów imieniu wyraźnie oświadczył, że w zupełności wyrok przysięgłych zatwierdza. Uważać przeto należy akta dotyczące Palmera za zamknięte. Szczegóły tego zamknięcia są następujące: Przysięgli wczoraj po południu po 16-godzinnéj naradzie wyrzekli jednozgodnie „winny“ Skazany w strasznéj téj chwili zachował całą przytomność, nie okazał najmniejszéj zmiany na twarzy, wysłuchał wyroku lorda sędziego, że odprowadzony

---

wiadomo, ale p. Renz postępuje z ostrożnością, i dotąd jeszcze niepokazał nam ani słonia, ani jeleni, mających podobno więcéj pojęcia od niektórych dwunożnych stworzeń.

Takie to drobnostki mieszają się z wypadkami ogólnego życia Warszawy, ale drobnostki te są faktami i dla tego niepodobna ich w sprawozdaniu pomijać.

Zdziwicie się, że kończę — może powiecie że Tygodnik zamały, ale mnie się zdaje, że najwłaściwiej odpowiem na to w te słowa:

„Niech zawsze będzie tam mały, gdzie niemoże być „wielkim!“ Mówiąc prawdę materyału do opisów nie brakło. Najsłabsze nawet pióro, jeszczeby zdołało powaryantować, na tym obszernym temacie wydarzeń, a jednak jakoś zupełnie nie idzie, bo i myśli się plączą i pióro wypowiada wszelkie posłuszeństwo, tak czegoś tu nie dostaje. Dziwne to zaprawdę usposobienie, niby zakrawające na owego młodzieńca, któremu kochanka odmówiła swéj ręki, a jednakże nieprzyjmowałem téj roli na siebie i Bóg wie skąd taka niemoc cały umysł owładła. Chodzimy więc na muzykę. Muzyka to Wentzla, jakiegoś renomowanego kapelmistrza na dworze któregoś z niemieckich książąt. Cała orkiestra jego sprowadzona z zagranicy a jest ich tam do dwudziestu w składzie téj orkiestry. Brzmią hucznie i dobrze. Polki. walce, mazury i galopy, sypią się jak na zawołanie, Kiedy niekiedy, przemknie się i ouwertura, i lekka symfonia i zajmujące potpourri, co to jak suknia arlekina z najróżnorodniejszych ale dobrych i pełnych gustu, składa się cząstek. Nie dziw, że polki albo też walce, idą im gładko, ale skąd ta łatwość w oddaniu mazura, który tylko z pod polskiego smyczka, może się wyrodzić z dzielnością. Muzyka ta grywa codziennie w jednym z ogrodów przy Mokotowskiej ulicy, który od niejakiego czasu otrząsnąwszy się ze swéj *starości*, przybrał się w nowe sukienki i wystąpił na scenę przed sąd Warszawian, p. n. Nowéj Arkadyi. Jest to ten sam, który nawet stawał śmiało w szranki, staczając zacięte polemiczne boje z jakąś gazetą tutejszą.

A teraz z muzyki, możnaby się skierować ku starożytnościom, ale cóż kiedy zapowiedziana niedawno wystawa pod nazwą archeologicznéj, jeszcze nie została otwartą. Pisałem już wam w ostatnim numerze, że urządza się ona w pałacu hr. Aug. Potockich, dziś dodam tylko, że urządzenie to postępuje szybko, i że niezadługo nastanie czas otwarcia. Materyały gromadzą się zewsząd i można powiedzieć że będzie to coś bardzo ciekawego.

W braku więc wystawy można się rzucić a szczególniej rano na placu wyścigowym za mokotowskie rogatki. Tam się już odbywają próby tych wyścigów, które za dwa tygodnie nastąpią. Dotąd popisują się konie księcia Sanguszki, z Sławuty, jest ich sześć same araby, a jeden tylko podobno angielski. Przed kilku nawet dniami zdarzył się tam wypadek, gdyż na polach tych zwykli paść bydło. Jeden więc z arabów pomimo jeźdźca, który go trenował, wpadł na krowę, i uderzył ją piersiami tak, że oboje się przewrócili. Pierwsza wstała i odeszła, ale koń gdy powstał, pokazało się że go rogiem przy łopatce przebiła. Jeździec ocalał szczęśliwie, zdaje się że i koń wyjdzie zdrowo z téj walki, ale niewiadomo, czy będzie zdolny biegać na wyścigach.—

⊙

Wiadomości Literackie.

W Poznaniu u J. K. Żupańskiego wyszło dziełko z napisem: *De origine et sedibus veterum Illiriorum*, r. 1856 przez Kazimierza Szulca z Samina, pod Brodnicą.

Dziełko to dobrą łaciną napisane dowodzi, jak sumienną i niezmierną pracę podjął autor, w celu zbadania pochodzenia i siedzib dawnych Ilirów, szczególniéj zaś wielu szczepów ilirskich niepostrzeżonych dotąd. Powód do badań nastręczyło mu dzieło Lelewela: *Narody na ziemiach słowiańskich przed powstaniem Polski, Poznań 1853 r.* W główném treści zgadza się p. Szulc z Lelewelem, utrzymuje jednak przeciw niemu:

a) że Ilirowie i Trakowie tego samego byli pochodzenia jednakie mieli obyczaje i jednych czcili bogów.

b) że ludy zamieszkujące Alpy i wschodnią Italią, szczególniej też Wenetowie, Noricy i Rhaetowie jednego z Ilirami i Trakami byli pochodzenia.

c) że okolice wyższego Dunaju, dzisiejsze południowe Niemcy, przez ludy Tracko-Ilirskie zamieszkałe były.

d) że Iliro-Trakowie od najdawniejszych czasów od gór Karpackich i ogólnie od gór Hercyńskich na północ aż do Baltyku mieszkali.

e) że Słowianie nie w VI wieku dopiero pojawili się na południu Dunaju, ale od najdawniejszych czasów jak Iliro-Trakowie w siedzibach swoich zostawali, zatrzymując swój język i obyczaje.

być ma do Stafford stamtąd na plac egzekucyi i powieszony za szyję póki nie wyzionie ducha — z tą samą spokojnością, jaką w nim podziwiano w ciągu całego procesu, rzucił przelotny wzrok na ławy sądowe i żwawo zszedł po schodach, wiodących z sali do więzienia. Tam otrzymał ubiór więzienny i tego samego wieczora jeszcze pociągiem o godzinie 8éj do Stafford odstawiony został. Nikomu, nawet bratu jego, przystęp do niego dozwolony nie był i z największą tylko trudnością powstrzymać zdołano tłum, gromadzący się około powozu przewożącego go do dworca kolei i w samym dworcu. Przysięgli rozpuszczeni zostali z należytem podziękowaniem, (dostawali bowiem w ciągu posiedzeń 4 f. szt. dziennie jako wynagrodzenie za stratę czasu). Proces miał kosztować hrabstwo 10,000 — 15,000 f. szt.

Włochy.

Dzienniki angielskie które dotychczas budziły między Włochami nadzieje, nie tylko zmieniły całkiem ton swój, ale za przykładem lorda Palmerstona wypierają się, aby kiedykolwiek zagrzewały Włochów do powstania. Szczególniéj *Morning Post* organ tego ministra radzi Włochom siedzieć cicho i zająć się sprawami domowemi.

Układy między dworem toskańskim a stolicą Ś. względem zawarcia konkordatu idą podobno pomyślnie. Konkordat z Austryą zawarty ma być wzorem tutaj.

Manin jeden z umiarkowańszych wychodźców politycznych włoskich, były prezydent Wenecyi za czasów rewolucyi potępia w jedném z pism turyńskich system mordów politycznych zagęszczających się we Włoszech. Dzienniki wiedeńskie przytaczają następne słowa jego w téj mierze napisane: „Nawykły mówić wolno, otwarcie i z zapałem, jeśli mam przekonanie, że czynię przysługę ojczyznie, niewaham się stawić czoła wrzaskom, nienawiści i niebezpieczeństwom. Włochy mają wielkiego wroga, którego stronnictwo narodowe bez obawy i bez litości pokonywać winno; w walce téj wspierać je będzie i zagrzewać zachęta i oklask całéj wykształconéj Europy. Owym wielkim wrogiem Włoch jest doktryna mordów politycznych czyli innemi słowy, teorya sztyletowa. Nie będę się trudził potępiaaniem moralnéj strony tego czynu; niechaj obrotni dyalektycy bronią go jak chcą; ale wiem dobrze, a jako politykowi dosyć mi na tem, że powszechny sąd wszystkich ludzi uczciwych we Włoszech i za granicą, mordy te potępia i odpycha, to jest, wszelkie skrytobójstwo bez względu na czas, miejsce i środki. Wielkie stronnictwo narodowe musi się starać przyciągać do siebie wszystkich Włochów kochających prawdziwie ojczyznę swoją, szczególnie zaś tych, którzy są najczystsi, najgodniejsi i którzy najwięcéj zjednali sobie czci i poważania życiem swem bez zmazy. Ale ci nie usłuchają zawezwania, jeżeli stronnictwo narodowe nie odepchnie morderstwa uroczyście, bezwarunkowo i nieodwołalnie. Potrzeba tego również dla pozyskania sobie współczucia Europy i zarobienia dla sprawy narodowéj na szacunek, poważanie i miłość jakich takowa jest godną. Boleśnie to i zasmucająco, słyszeć codzień o nowych we Włoszech zakłóciach sztyletami. Wiem, że większa część owych zabójstw pochodzi od zwolenników despotyzmu (osobliwe przypuszczenie!), wszelako zaprzeczyć niemożemy, że część ich jest dziełem ludzi zwiących się patryotami i zepsutych i zaślepionych teoryą mordów. Nie możemy zaprzeczyć, że nieprzyjaciele Włoch użytkować będą z podobnych zdarzeń, aby obrócić je jako broń straszną przeciw nam, których uważają za barbarzyńców pozbawionych wszelkich uczuć moralnych i niegodnych bytu swobodnego i narodowego. Niezapominajmy jaki był główny argument, którego mowcy francuskiego ciała prawodawczego używali na obronę wyprawy do Rzymu. Wyprowadzić na jaw to zabójcze i obrzydliwe złe, jest czynem odwagi. Gdyby siła słowa odpowiedziała sile odwagi, gdyby mi danem było zamiast prostych wyrażeń, posługiwać się tą wymową co to najskrytsze nerwy serca aż do głębi porusza, a rozumowi nieprzełamaną władzą wdraża przekonanie, wtedy mógłem godniéj i z większą nadzieją skutku zawołać: Włosi! czas oswobodzić się z téj zarazy, czas zrzucić z siebie te brudy. Ręce nasze powinny być czyste. Jest to najpewniéjszy znak odróżniający szlachetnych obrońców ojczyzny od najętych morderców jéj nieprzyjaciół. Uczciwą bronią nam walczyć, jaka przystoi dzielnym ludziom, powinniśmy wyznawać i rozszerzać naukę niezaprzeczonéj moralności.“

— Do *Indép. belge* piszą z Rzymu, że jen. Farina minister wojny zajęty jest uzupełnieniem wojska, które na papierze wynosi 18,000 ludzi, a na prawdę ani połowy tego nieliczy. Obce wojska przez rząd papiezki utrzymywane składają się z 2ch pułków szwajcarskich, z których jeden ledwie 4tą część żołnierzy liczy. Rekrutacya nastręcza takie trudności, że jen. Farina zamyślał już zaciągnąć legię angielsko-niemiecką, z którą Anglia niewié co robić, lecz projekt ten niepodobał się. Nie porzucono także myśli przywrócenia zakonu Maltańskiego, spodziewając się ściągnąć tym sposobem oficerów ze wszystkich krajów katolickich. Ale planowi temu różne przeszkody stoją na zawadzie.

— *Journal de Francfort* podaje udzieloną sobie z Wiednia pod dniem 26m maja, następną analizę noty hr. Buola, tyczącéj kwestyi włoskiéj, rozesłanéj ajentom dyplomatycznym austryackim.

Po zawarciu pokoju paryzkiego, mocarstwa interesowane, uczyniły posłom swoim komunikacye odnoszące się do konferencyj paryskich. Udzielają obecnie z Berlina *Gazecie Hannowerskiéj* treść okólnika, który hr. Buol przesłał ajentom dyplomatycznym austryackim przy dworach zagranicznych, zaraz po swym powrocie. Według téj wersyi, hr. Buol czyni w depeszy swéj szczegółowy rozbiór kwestyi włoskiéj, zastósowując go w części do ducha noty z 16go kwietnia, którą pełnomocnicy sardyńscy przesłali Francyi i Anglii i zbija całkowicie zawarte w niéj argumenta.

Równie jak pełnomocnicy sardyńscy wychodzi hr. Buol z zasady, że stan rzeczy we Włoszech potrzebuje poprawy, lecz zastanawiając się nad sposobem, w jaki poprawa ta ma nastąpić, dochodzi do konkluzyi zupełnie przeciwnéj polityce sardyńskiéj.

Kiedy nota z 16go kwietnia widzi przyczynę tego stanu rzeczy w środkach, jakich Austrya i monarchowie włoscy którzy mocarstwo to zawezwali na pomoc, używają dla przytłumienia rewolucyjnego zarodu we Włoszech, okólnik austryacki uważa taki stan rzeczy za bezpośredni skutek propagandy tajemnéj i rozgałęzionéj, która we Włoszech działać nie przestaje. Sardynia, jedyne państwo włoskie według wyjaśnień hr. Cavoura, które zdolnem byłoby położyć nieprzebytą tamę duchowi rewolucyjnemu, oznaczoną jest w nocie hr. Buola jako ognisko téj propagandy.

Gabinet wiedeński zwraca przeciw gabinetowi turyńskiego zaskarżenia, wniesione przez pełnomocników sardyńskich przeciwko Austryi i państwom włoskim wzwyż wzmiankowanym. Okólnik hrabiego Buola stawia uwagę, że Sardynia na własną korzyść obróciłby mogła zamieszania rewolucyjne w interesie powiększenia terytoryalnego.

Robi on również uwagę, że tama przeciw ruchom rewolucyjnym we Włoszech nie jest wzniesioną przez Piemont, lecz że polega ona na systemie austryackiém i obcem zajęciu, i wyprowadza nienawiść Piemontu przeciw Austryi i państwom włoskim zwyż nadmienionym jedynie z trudności jaką tama ta stawia projektom, które Austrya przypisuje Sardynii.

— Do *Gazety Medyolańskiéj* piszą z Parmy 26go maja. Procesya Bożego Ciała odbyła się w największym porządku; J. K. W. Rejentka postępowała za N. Sakramentem pieszo od kościoła ś. Jerzego do katedry. Ponieważ ulżenia ruchu miastowego nocną porą niesprowadziły najmniejszych naruszeń spokojności, przeto wyglądają tu następnych ułatwień tego rodzaju. Z pomiędzy 60 aresztowanych w tutejszéj cytadelli jeszcze osadzonych, połowę już wypuszczono na wolność; w ogóle od miesiąca 5 tylko osób aresztowano na rekwizycyę sądu wojennego, a w ogóle liczba ich nieprzenosiła nigdy 150. To co gadano po dziennikach o znacznie większéj liczbie, jest tak dobrze kłamliwém, jak i owe nagromadzenia wojsk, których niby żądać miano; czego nigdy nie było. Parma i teraz ma zwyczajną załogę swoją, która wystarcza na wszystko.

Rosya.

Gdy minister spraw zagranicznych ks. Aleksander Gorczaków opuścił Petersburg udawszy się z monarchą do Warszawy a następnie do Berlina, Cesarz rozkazał, iż w niebytności ministra zastępować go ma Towarzysz jego hr. Tołstoj.

— Naczelnik szkół i zakładów wojskowych jenerał-adjutant Rostowców ogłosił w swoim departamencie rozkaz cesarski polecający, iż wszyscy w bitwach ranieni i do czynnéj służby już niezdatni sztabowi i wyżsi oficerowie, powołani być mają do szkół wojskowych, by swoich wiadomości i doświadczenia udzielić kształcącéj się młodzieży, i za wzór jéj służyli, wyjęci są jednak od tego oficerowie, którzy w ciągu służby choć raz zdegradowani byli na prostych żołnierzy z powodu nagannego postępowania.

— Cesarz Aleksander udając się z Petersburga do Warszawy, jechał, jak wiadomo przez Moskwę, gdzie przybył 19 maja rano i przez cały ten dzień zabawił. Listy z Petersburga z 23go t. m., podają dwa powody, dla których Cesarz zboczył do Moskwy w téj podróży. Jednym z nich było, iż zanim zatwierdził projekt wzniesienia pewnych budowli dla przyozdobienia Moskwy, chciał tę rzecz rozważyć na miejscu; dlatego w podróży téj do Moskwy towarzyszył monarsze nowy minister budowli i robót publicznych Cewkin. Projekt przyozdobienia zasadza się głównie na tem, ażeby zburzyć drewniane domy, które jeszcze w znacznéj liczbie w Moskwie się znajdują, i w ich miejsce inne zbudować. W jednéj części miasta, te domy drewniane mają być niezwłocznie zwalone, w innych dzielnicach późniéj to nastąpi. Drugim powodem, dla którego Cesarz jechał z Petersburga do Warszawy na Moskwę i Smoleńsk, było przyjrzenie się na miejscu, któremu projektowi kolei żelaznéj dać pierwszeństwo. Albowiem co do kolei żelaznych mających łączyć środkową Rosyę z prowincyami nadbaltyckiemi, dwa są plany: jeden poprowadzenia kolei z Kurska aż do Dünamünde, drugi ze Smoleńska nad Dnieprem przez wyżynę witebską, a następnie dolinę Dźwiny do jéj ujścia; tym sposobem górny Dniepr byłby połączony z Dźwiną, a morze Czarne z morzem Baltyckiem; ten ostatni projekt zyskuje podobno pierwszeństwo. Kolej ta przecinać będzie w Dünaburgu drogę żelazną wiodącą z Petersburga do Warszawy. Jenerał Murawiew III., naczelnik wydziału inżynierskiego, towarzyszył Cesarzowi w téj podróży.

— *Gazeta Senacka* podaje znowu spisy osób obdarzonych przez Cesarza nagrodami i podziękowaniami za patryotyczne czyny w czasie wojny. Mianowicie mieszkańcy Krymu, którzy odznaczyli się patryotyzmem w ciągu walki na tym półwyspie, otrzymali złote i srebrne medale. Między nimi znajdujemy wiele nazwisk Izraelitów-Karaitów (niewierzących w talmud), którzy oddawna mieszkają w Krymie i osobne tamże składają gminy. Naczelny rabin Karaitów otrzymał złoty medal.

— Cesarz Aleksander w czasie swego pobytu w Moskwie d. 19 maja, udał się do cerkwi katedralnéj, gdzie u drzwi przyjął go na czele duchowieństwa metropolita i powitał następującą przemową:

„Prawowierny monarcho! Po twoich niedawnych odwiedzinach, czémże wytłumaczyć sobie możemy dzisiejsze, jeśli nie tém, że dawszy pokój i spokojność państwu, sam nie wypoczywasz ani chwili, lecz w nieprzestannéj czynności nietylko rządzisz i wydajesz rozkazy, lecz wszędzie, gdzie dobro państwa wymaga, sam wglądasz w ich wykonanie. Dla tego z sercem przepełnioném wdzięcznością błagamy Boga o opiekę nad Tobą na wszystkich twoich drogach, o pomoc we wszelkich twoich działaniach, i błogosławieństwo dla twoich zamysłów.“

Mowę tę podają dzienniki petersburgskie z 24go maja. Następnego dnia, już po wyjeździe Cesarza odbyło się uroczyste nabożeństwo w cerkwi katedralnéj o szczęśliwy powrót monarchy.

Królestwo Polskie.

Rada administracyjna postanowiła co następuje: 1) Antoni Roze, b. uczeń zakładów w Białogonie pow. Kieleckim; 2) Antoni Pigłowski z miasta Jedlińska gubernii Radomskiéj; 3) Walenty Lewandowski, b. kontrolor zakładu w Białogonie, którzy zbiegłszy z kraju w r. 1848, służyli w roku 1848/9 w wojsku węgierskiem, uznani są za wygnańców, ulegają karze konfiskaty majątku, bądź już zasekwestrowanego, bądź następnie wykryć się mogącego, a to wedle prawideł postanowieniem Rady administracyjnéj z dnia 14 kwietnia 1835 r. wskazanych. Tytuły własności dóbr nieruchomych, tudzież kapitałów lub praw hipotecznych, należących do wyżéj wymienionych wychodźców, winny być, na mocy niniejszego postanowienia, we właściwych księgach wieczystych na imie skarbu przepisane.

— Rada administracyjna na posiedzeniu z dn. 16 maja r. b. przedłużyła udzielony w r. 1846 inżynierowi mechanikowi Edwardowi Guibert, w r. zaś 1848 na własność spółki pod firmą „Andrzéj hrabia Zamojski i kompania“ przeszły przywiléj wyłączności na zaprowadzenie i utrzymywanie żeglugi parowéj na Wiśle i na rzekach w nią wpadających, jako to: na Narwi, Bugu, Wieprzu i Pilicy; z dniem 4go września 1856 roku kończący się, jeszcze na lat 10, to jest do dnia 4 września 1866 roku na rzecz pomienionéj spółki.

— Dzienniki warszawskie donoszą, że dnia 1go czerwca otwartą została wystawa starożytności i zabytków sztuki, urządzona w pałacu hr. Augustów Potockich. Najbogatszym na téj wystawie ma być zbiór broni, zbroi i przyborów na konia. Prócz polskich i słowiańskich, znajdują się tam osobne oddziały starożytności egipskich, etruskich, rzymskich. Opłata od zwiedzających wystawę, pobieraną jest na korzyść Domu schronienia pod opieką Najświętszéj Maryi Panny. Cena wejścia na wystawę, każdego dnia prócz czwartku 30 kopijek; we czwartek zaś 1 rs.

— W tych dniach przyjechał do Warszawy z Petersburga radzca tajny Kisielew nadzwyczajny poseł i pełnomocnik minister rosyjski w Rzymie i przy dworze toskańskim. Udaje on się podobno do Rzymu, a względem jego poselstwa pisze *Neue Preussische Ztg:* „Poselstwo hr. Kisielewa względem obsadzenia opróżnionych w Polsce stolic biskupich, zdaje się prowadzić teraz do zadowalniającego wypadku. — Wybór prowincyała zakonu kapucynów O. Benjamina Szymańskiego na arcybiskupa warszawskiego potwierdzonym został przez Papieża. Tym sposobem najważniejsza w Polsce stolica obsadzoną zostanie z zadowoleniem tak Papieża jak i dworu petersburgskiego; mianowania innych biskupów wkrótce nastąpić mają.

— Nadzwyczajny poseł sardyński jenerał Dabormida i poseł belgijski ks. de Ligne, wyjechali 30go maja z Warszawy z powrotem do swoich dworów.

Turcya

Według wiadomości z Konstantynopola z 24 maja, Reszyd pasza przedstawił rządowi tureckiemu wypracowany przez siebie memoryał o przeprowadzeniu w państwie otomańskiem hattihumajonu sułtańskiego, mającego zapewnić chrześcianom równo-uprawnienie z muzułmanami.

Rząd francuski zażądał podobno stonowczo — jak utrzymują pogłoski paryskie — od rządu tureckiego wprowadzenia w życie zapowiedzianych reform; w skutku tego miał się podać do dymisyi wielki wezyr Ali pasza.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Magistrat miasta Lwowa wzywa kupców i fabrykantów, chcących z towarami swemi przybyć na jarmark Ś. Agnieszki, mający trwać we Lwowie od 20go czerwca do 4go lipca, aby się po dzień 8go czerwca zgłosili do niego piśmiennie lub przez swoich komisantów o przeznaczenie im bud i innych miejsc sprzedaży tudzież pomieszkania.

— Ministeryalny pruski dziennik *Zeit* plecie często trzy po trzy i daje *Kladderadaczowi* tyle materyałów do dowcipu, że niemal w każdym numerze tego zabawnego dzienniczka znajduje się jakieś o *Zeit* słówko. Zapewne dowcipniś ten nie pominie milczeniem wzmianki o lektyce cesarzowéj rosyjskiéj wdowy. *Zeit* bowiem pisze z całą powagą prawdy, iż dwa rosłe i silne chłopy używane do noszenia Cesarzowéj w lektyce po poczdamskim ogrodzie, są książętami gruzyjskiemi, a bogaty ich ubiór niemniéj wzbudza podziwienie jak i wzrost ich. *Zeit* widocznie bierze lokajów galonowanych za wielkich marszałków, a strzelców za powozem stojących, najmniéj za jenerałów, tak jak kozaków ze służby Cesarzowej za książąt. Wszakże to nie rzymskie czasy, kiedy do rydwanów imperatorskich zaprzęgano królów zwalczonych! Dziś do lektyk cesarskich nie ma potrzeby dobierania ludzi wielkiego rodu, ale tylko wielkiego wzrostu.

— Zaraz po wypadku na kolei węgierskiéj pod Naną, podróżnik pewien jadąc tąż koleją z Wiednia do Pesztu, tak sobie nabił głowę myślą, że i jego lada chwila spotkać może wypadek, iż największą miotany niespokojnością wysiadł w Preszburgu, w nadziei, że może nazajutrz rozwaga i zimna krew wezmą górę nad obawą i dozwolą mu zaczętą podróż skończyć. W nocy śni mu się, że jedzie koleją i że na téj saméj grobli, z któréj pod Naną spadły wagony, lokomotywa wyskakuje z szyn, nachyla się i ciągnie za sobą wagony na dół. W téj chwili czuje, że śmiałym skokiem ratować się jeszcze może, otwiera drzwi wagonu i z całą siłą rzuca się naprzód, by się nogami pod koła wagonu nie dostać. Skok ten przebudził go. Znalazł się na ziemi zdala od łóżka, lecz w tak smutnym stanie jakby go rzeczywiście spotkał na kolei wypadek; bo z pokaleczoną twarzą i złamanym obojczykiem.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dn. 4 czerwca.*— Metaliki 5-procent. $83^{9}/_{16}$. — Metaliki $4^{1}/_{2}$-proc. —.— Metaliki 4-proc. $86^{13}/_{16}$. Metaliki 5-proc. z r. 1853 $74^{7}/_{8}$. Metaliki 5-proc. z r. 1842 —. — $2^{1}/_{2}$-proc. $84^{7}/_{12}$. — 1-proc. $19^{1}/_{2}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodow. 5-proc. $84^{11}/_{16}$. — dto $4^{1}/_{2}$-proc. $74^{3}/_{4}$. dto z r. 1850 4-proc. $66^{1}/_{2}$. — Augsburg $102^{3}/_{8}$. — Londyn złr. 10 kr. 3. — Paryż 119. — Akcye Bankowe 1137. — Akcye kolei żel. północ. $3023^{3}/_{4}$. — Ferdyn. Pożyczka z r. 1851 lit. A. —. — B. —. — Ost-Donau Dampfschif. —.

Kurs krakowski z d. 4 czerwca. — Bankn. austr. ż. $108^{1}/_{4}$, — pł. $107^{1}/_{2}$. — Pruski kurant ż. $106^{1}/_{2}$ pł. 106. — Ruble sr. nowe ż. 102, — pł. 101. — Cwancygiery nowe ż. 112, — pł. 111. — Cwancyg. stare ż. 112, pł. 111. — Imperyały żądają 36, płacą $35^{1}/_{2}$. — Dukaty austr. holend. ż. 21, — pł. $20^{1}/_{2}$. — 20-frank. ż. $35^{1}/_{6}$, płacą $34^{3}/_{4}$. — List zast. polskie z kuponami żąd. 100, — pł. $99^{1}/_{2}$. — Listy zast. galic. z kuponami ż. $84^{1}/_{2}$, pł. 84. — Listy Indemn. z kupon. żąd. $76^{1}/_{2}$, płacą 76.

Kurs lwowski z dn. 31go maja. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 39. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 42. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 9. — Rubel ros. złr. 1 kr. 34. Talar pruski złr. 1 kr. 28. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 9. — Kurs list. zast. w galic. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. — kr. — mk. — Sprzedał 100 po złr. — kr. —.— Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z 3 czerwca. Metaliki $83^{1}/_{2}$. Nowa pożyczka $65^{1}/_{4}$. — Akcye Banku wiedeń. 1135. — Akcye kolei żelaznéj północ. 302. — Agio od złota $5^{1}/_{2}$ —, od srebra 3. — Oblig. uwoln. grunt. $76^{3}/_{4}$. — Pożyczka ostatnia narodowa $84^{1}/_{2}$.

Kurs wrocławski z d. 3go czerwca. — Banknoty austr. $101^{11}/_{12}$ ż. — Bankn. polsk. $95^{1}/_{2}$ ż. — Listy zast. polskie dawn. $92^{11}/_{12}$ d. — nowe $92^{11}/_{12}$ d. — Listy zast. poznańskie 4-proc. $100^{1}/_{4}$ żąd, dto $3^{1}/_{2}$-proc. 91 żąd. — Kolej Krakow. Górno-Szląska $83^{3}/_{4}$ ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 3 czerwca. Na posiedzeniu nocném Izby niższéj stawił Roebuck pytanie tyczące się komisarzy których miano wybrać dla Księstw Naddunajskich. Lord Palmerston odpowiedział, że nie konferencya paryska, lecz każdy rząd z osobna komisarzy od siebie naznaczył. Mac Gregor uskarża się na rozrzutność skarbu greckiego i pyta, czy rząd angielski zamyśla wymusić na Grecyi zwrot długu. Lord Palmerston odpowiada, że państwa które za dług ręczyły, niemogłyby w razie danym z osobna lecz tylko wspólnie użyć środków przymusowych przeciwko Grecyi. Kanclerz skarbu wniósł o mianowanie oddzielnego wydziału dla zbadania strony ekonomicznéj w sprawie cła na Sundzie.

Lyon 2 czerwca. Wody na Rodanie i Saonie znacznie spadły. Szkody wylewami zrządzone są bardzo wielkie.

Rzym 31 maja. Za kilka dni jeneralny wikaryusz Patrici wraz z prałatami Monaco, Ganelli i Capalle wsiądzie w Civitavechia na parowiec francuski. Oprócz własnoręcznego listu Papieża do Cesarza Napoleona i cesarzowéj Eugenii, powiezie wikary papieski dla cesarzowéj przepaskę złotolitą, wysadzaną brylantami, rubinami i perłami a na niéj herby papieski i cesarski, tudzież złoty dzban etruski z różą, a dla cesarza postument z lapislazuli z herbami papieskim i cesarskim, dla nowochrzczeńca zaś medal poczęcia z dwoma unoszącemi aniołami w oprawie z brylantów, rubinów i ametystów; prócz tego rozmaite inne podarunki dla wysokich urzędników państwa.

Konstantynopol 28 maja. C. k. Internuncyusz bar. Prokesch wrócił od ujść Dunaju, a jeneralny konsul pruski przybył tu z Bukaresztu. Muchlis pasza (Sturdza syn) mianowany członkiem komisyi pogranicznéj besarabskiéj. Z prowincyi, doniesienia dochodzą zaspakajające; w Trypolis panuje cholera.

Kor. Austr. donosi telegrafem z Berlina, że Cesarz Aleksander wyjeżdża ztamtąd do Warszawy. Tymczasem wszystkie dzienniki berlińskie i nasz tameczny korespondent piszą, iż Cesarz udaje się przez Królewiec do Petersburga w nocy we wtorek. Książe Gorczaków podobnież tam wyjeżdża.

Rada państwa w Kopenhadze zamknięta została 2go czerwca, nie załatwiwszy dla braku kompletu sprzedaży wszystkich dóbr narodowych w Holsztynie.

Przyjechali od 3 do 4 czerwca.

HOTEL POLLERA. Kucharski Anastazy wł. dóbr z Łączki. Hr. Tarnowski Jan wł. dóbr z Chorzelowa. Kiernicki Konstanty wł. dóbr z Jasła. Kawecki Aleksander z Rzeszowa. Pöltenberg Teodor ze Lwowa. Maltzan Bernard z Ostrawy. Polborn Ludwik z Berlina. Baron Testa Karol z Raguzy. Zamagna Ludwik z Sącza.

HOTEL DREZDEŃSKI. Teodor Polański adwokat ze Lwowa. Amalia Płonka piekarka z Tarnowa. Antoni v. Christophon major z Wiednia. Józef Czerwiński radca kolegialny z Wrocławia. Feliks Haszlakiewicz Gottlieb dziedzic dóbr z Dołchomościsk. Teofila Wittig żona poborcy podatkowego z Biecza.

HOTEL ROSYJSKI. Kazimierz bar. Konopka wł. dóbr z żoną, Elżbieta Kurowska obywatelka z Biskupic. Ksiądz Leon Godurowski proboszcz ze Lwowa. Honorata Uznańska wł. dóbr z córką, Laura Zubrzycka wł. dóbr z Szaflar.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy { o godzinie 12téj min. 35 po połud. / o godzinie 10téj min. 35 w nocy.

Do Oświęcima { o godzinie 4téj min. 35 z rana. / o godzinie 2éj min. 40 po połud.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy { o godzinie 3éj min. 20 z rana. / o godzinie 1éj min. 40 po południu.

Z Oświęcima { o godzinie 11téj min. 25 przed połud. / o godzinie 9téj min. 15 wieczorem.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zr	kr.	do zr	kr.	II. Gatunku od zr	kr.	do zr	kr.	III. Gatunku od zr	kr.	do zr	kr.
Korzec pszenicy zim.	15	—	16	—	—	—	14	45	—	—	—	—
„ „ galicyjs.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	13	—
„ żyta	—	—	11	15	—	—	11	—	—	—	10	15
„ jęczmienia	—	—	8	15	—	—	8	—	—	—	—	—
„ owsa	—	—	5	15	—	—	5	—	—	—	—	—
„ grochu	—	—	11	—	—	—	10	—	—	—	—	—
„ jagieł	—	—	15	30	—	—	14	30	—	—	—	—
„ tatarki tutejsz.	—	—	5	30	—	—	4	30	—	—	—	—
„ „ tarnopols	—	—	7	30	—	—	—	—	—	—	—	—
„ prosa	—	—	7	45	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemniaków	—	—	5	36	—	—	5	—	—	—	—	—
Funt mięsa wołowego	—	—	—	8½	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ z drobniejs.	—	—	—	7½	—	—	—	—	—	—	—	—
„ polędwicy woł.	—	—	—	9½	—	—	—	—	—	—	—	—
Cet. siana wagi krak.	—	—	—	50	—	—	—	39	—	—	—	36
„ słomy „	—	—	—	36	—	—	—	30	—	—	—	—
Spirytusu garniec z opłatą	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowity	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Masła czystego garn.	—	—	3	15	—	—	2	45	—	—	2	30
Jaj kurzych kopa	—	—	—	48	—	—	—	45	—	—	—	—
Drożdży wanienka z piwa marcowego	—	—	1	15	—	—	—	—	—	—	—	—
detto „ dubeltow.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kaszy jęczmien. miar.	—	44	—	48	—	—	—	40	—	—	—	36
„ częstochow. „	—	—	2	—	—	—	1	45	—	—	—	—
„ pszennéj „	—	—	1	30	—	—	—	—	—	—	—	—
„ perłowéj „	—	—	1	45	—	—	1	30	—	—	1	15
„ tatarczanéj „	—	—	1	6	—	—	—	—	—	—	—	—
Mąki tatarczanéj „	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Cebuli miarka	—	—	1	30	—	—	1	15	—	—	1	7½
Kurcząt młod. para	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Pencaku miarka	—	—	1	—	—	—	—	52½	—	—	—	48
Mąki z pod krup. miar.	—	—	—	45	—	—	—	—	—	—	—	—

Z Magistratu m. Krakowa 3 czerwca 1856 r.

Radzca i Referent *Strzelecki.*

Delegowani obywatele: *Ferdynand Markus. Wojciech Jachymski.*

Komissarz targowy *Wesper.*

URZĘDOWE.

Kundmachung.

[Nr. 67 g.] Zur Besetzung der Baudirektorsstelle für das Krakauer Verwaltungsgebieth, womit die VII. Diäten-Klasse und die Besoldung jährlicher 2000 fl. verbunden ist, wird hiemit der Konkurs bis 15. Julius d. J. eröffnet.

Bewerber um diesen Dienstposten haben ihre auf die Verleihung desselben gerichteten Gesuche im ordnungsmässigen Dienstwege bei dem Landes-Präsidium in Krakau einzubringen, und in demselben die Berufsstudien, die bisher zurückgelegte Diensteslaufbahn, die besonderen Leistungen und die Sprachkenntnisse gehörig nachzuweisen, und anzugeben, ob und in welchem Grade sie etwa mit einem hierländigen Bau- oder technischen Rechnungs-Beamten verwandt oder verschwägert sind.

Vom k. k. Landes-Praesidium.

Krakau am 4. Juni 1856. (1175)

Inseraty.

Od Expedycyi „CZASU“.

Na dniu 3 czerwca wysłano **Dodatek miesięczny** z maja na następujące stacye pocztowe: Presburga, Pestu — Radymna, Rozdołu, Radziechowa, Radomyśla, Rymanowa, — Rzeszowa, Rohatyna, Rudek, Rawy ruskiéj, Rzegociny, — Szczerca, Suczawy, Seretu, Suchy, Starego-Sącza, Śniatyna, Sądowéj-Wiszni, Sanoka, Sędziszowa, Skały, Skałatu, Szechiń, Stryja, Sambora, Sokala, Stanisławowa, — Trzebini, Tuchowa, Tłustych. — Reszta przeszle się jutro.

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
3	2	330‴ 44	+20°4	47	pn. zachodni słaby	pogoda z chmurami		+10°0	+22°0
	10	330 32	+16 8	78	pł. „	pogoda			
4	6	330 43	+15 5	75	„ „	„			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* zarządzca drukarni.

Dodatek do N. 127 Dziennika „CZAS“ z d. 5 Czerwca 1856.

URZĘDOWE.

Kundmachung.

[Z. 1195] Vom Krakauer k. k. Landesgerichte wird hiemit [bek]annt gemacht, dass am 16ten September 1849 Johann Ale[xan]der zweinamig Nowicki hierorts ohne Hinterlassnng einer [letz]twilligen Anordnung gestorben sei.

Da diesem Gerichte unbekannt ist, ob und welchen Perso[n]en auf seine Verlassenschaft ein Erbrecht zusteht, so wer[d]en alle diejenigen, welche darauf aus was immer für einem [R]echtsgründe Anspruch zu machen gedenken aufgefordert, [i]hr Erbrecht binnen Einem Jahre von dem unten gesetzten Tage gerechnet, bei diesem Gerichte anzumelden und unter Ausweisung ihres Erbrechtes ihre Erbserklärung anzubringen, widrigens die Verlassenschaft, für deren liegende Masse inzwischen Hr. Landesadwokat Dr. Hoborski mit Substituirung des Hr. Landesadwokaten Dr. Mraczek als Curator bestellt [i]st, mit jenen die sich werden erbserklärt und ihren Erbsrecht [au]sgewiesen haben verhandelt, und ihnen eingeantwortet, der [ni]cht angetrettene Theil der Verlassenschaft aber, oder wenn [sic]h Niemand erbserklärt hätte, die ganze Verlassenschaft [v]om Staate als erbloss eingezogen werden würde.

Krakau am 29. April 1856. (115 -1-3)

Kundmachung.

[Nr. 12,039.] Nach einer der k. k. Landesregierung zugekommenen Anzeige, hat der Gutsbesitzer in Radgoszcz Adalbert Hoëenheiser ein Grundstück von $1^{1}/_{4}$ Joch zur Erbauung eines Schulhauses in Radgoszcz und Anlegung eines Obstgartens, wo die Jugend in der Obstbaumzucht praktisch unterrichtet werden solle, wie auch zum Aufbau eines Gemeindespeichers auf immerwährende Zeiten ins Eigenthum der Gemeinde Radgoszcz abgetreten, welcher anerkennenswerthe Akt wahren Gemein-Sinnes hiemit zur öffentlichen Kenntniss gebracht wird. K. k. Landesregierung.

Krakau am 20tan Mai 1856.

Obwieszczenie.

[Nr. 12,039.] Według otrzymanéj przez ck, Rząd krajowy wiadomości, właściciel dóbr ziemskich Radgoszcz, p. Wojciech Hoënheiser, darował na wieczne czasy gminie Radgoszcz kawałek gruntu $1^{1}/_{4}$ morga wynoszący pod budowę, domu szkolnego w Radgoszczy i założenie przy takowym ogrodu owocowego, gdzieby młodzież praktycznie prowadzenia drzew owocowych uczyć się mogła, tudzież pod budowę śpichlerza gminnego tamecznego. Godny uznania czyn ten prawdziwéj troskliwości o dobro ogólne, podaje się niniejszem do publicznéj wiadomości. Z ck. Rządu krajowego.

Kraków dnia 20 maja 1856. (1156-1)

E d i c t.

[Z. 1239.] Vom krakauer k. k. Landesgerichte werden alle diejenigen, welchen auf die Verlassenschaft der seit mehr als 60 Jahren unbekannt gebliebenen Therese Hedvig zweier Namen Gebhard Tochter der im J. 1799 in Krakau verstorbenen Anna Theresia de Roi Gebhard ein Erbrecht zusteht, und welche hierauf aus was immer für einem Rechtsgrunde Anspruch zu machen gedenken, aufgefordert. ihr Erbrecht binnen einem Jahre von dem unten gesetzten Tage gerechnet, bei diesem Gerichte anzumelden, und unter Ausweisung ihres Erbrechtes ihre Erbserklärung anzubringen, widrigenfalls die Verlassenschaft für welche inzwischen der H. Landes-Advokat Dr. Hoborski mit Substitirung der H. Adv. Dr. Mraczek als Verlassenschafts-Curator bestellt worden ist, mit Jenen, die sich werden erbserklärt und ihren Erbrechtstitel ausgewiesen haben, verhandelt,uund ihnen eingeantwortet, der nicht angetretene Theil der Verlassenschaft aber, oder wenn sich Niemand erbserklärt hätte, die ganze Verlassenschaft vom Staate als erblos eigezogen würde.

Krakau am 13 Mai 1856. (1150-1-3)

C o n c u r s.

[Z. 3139.] Zur Besetzung einiger im Lemberger Verwaltungsgebiete und in der Bukowina erledigten empirischen Wegmeisterstellen von 300 und dem Vorrückungsrechte in 350 Gulden CMze wird der Konkurs ausgeschrieben

Jene k. k. ausgedienten Militärs der Artillerie — der Genietruppen oder eines anderen technischen Corps, welche einen derlei Dienstposten zu erlangen wünschen, und hiezu sich die Bewilligung des hohen k. k. Armee Ober-Commandos bereits erwirkt haben — werden aufgefordert, die mit einem ärztlichen Zeugnisse über ihre, für die Beschwerden des Strassenbau-Dienstes geeignete Körperbeschaffenheit, versehenen Gesuche anher zu überreichen.

Von der k. k. Landes Bau-Direktion.

Lemberg am 18. Mai 1856. (1140-1-3)

Edyktalne wezwanie.

[Nr. 13,227.] Magistrat miasta Krakowa wzywa poniżéj wyszczególnionych starozakonnych popisowych do gminy Kazimierskiéj należących a z miejsca zamieszkania wyśledzonymi być niemogących, aby w terminie 6ciu tygodni od dnia niniejszego ogłoszenia celem zadosyć uczynienia obowiązkom wojskowości stawili się, po upływie bowiem tego czasu, za zbiegów wojskowych uważani i jako tacy traktowani będą.

Nr. domu 16 Gm. 6 Ebersohn Dawid . . . . urodz. 1834 r.
„ „ 183 „ 10 Baumgardten Mojż. Hirsz „ 1831 r.
„ „ 76 „ 10 Beigel Jakób . . . . . „ 1831 r.
„ „ 195 „ 10 Banaszek Józef . . . . „ 1830 r.
„ „ 66 „ 6 Koplik Abraham . . . . „ 1830 r.
„ „ 11 „ 6 Kalwaryjski Samuel . . „ 1829 r.

Z Magistratu król. główn. miasta Krakowa

dnia 27 maja 1856. (1139-3) Tobiaszek.

E d i k t.

[N. 2618] Vom Tarnower k. k Kreisgerichte wird der Nachlassmasse nach Hieronim Baron Borowski und allen diejenigen dem Namen und Wohnorte nach unbekannten welche einen Anspruch auf des Erbrecht nach Hieronim Baron Borowski haben könnten mittelst gegenwärtigen Edictes bekannt gemacht, es habe wider dieselben, die Frau Justine Benoe gebor. Baronin Borowska wegen Ungiltigkeitserklärung eine mündlichen letztwilligen Anordnung des Hieronim Bar. Borowski wom Monate März 1853 unterm 11. März 1856 Z. 2618 eine Klage angebracht, und um richterliche Hilfe gebeten, worüber die Einrede binnen 90 Tagen bei diesem k. k. Gerichte zu erstellen ist

Da der Aufenthaltsort der Belangten unbekannt ist, so hat das k. k. Kreisgericht zur deren Vertretung und auf deren Gefahr und Kosten den hiesiegen Landes- und Gerichts-Adwokaten Dr. Grabczyński mit Substituirung des Adwokaten Dr. Rutowski als Curator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach der für Galizien vorgeschriebenen Gerichtsordnung verhandelt werden wird.

Durch dieses Edikt werden demnach die Belangten erinnert, zur rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe dem bestellten Vertreter mitzutheilen, oder auch einen andern Sachwalter zu wählen, und diesem Kreisgerichte anzuzeigen, überhaupt die zur Vertheidigung dienlichen vorschriftmässigen Rechtsmittel zu ergreifen, indem sie sich aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben werden.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes

Tarnow den 18ten März 1856. (1165-1-3)

A n k ü n d i g u n g.

Der beiliegende Ausweis enthält die Erforderniss der im Wege der Subarrendirungs-Verhandlung sicher zu stellenden Militär-Verpflegs-Artikeln, dann die Termine, an welchen diese Verhandlungen vorgenommen werden.

Die Dominien und Stadtgemeidgerichte werden demnach angewiesen, die Aufkündigung in ihren Territorien, dann in den befindlichen Sinagogen mit dem Beisatze verlautbaren zu lassen, dass die Unternehmungslustigen ihre Offerten versiegelt der Subarrendirungs-Kommission zu überreichen, und sich über ihre Solidität und sonstige Vermögensumstände mit obrigkeitlichen Zeugnissen auszuweisen haben, ohne welchen, mit Ausnahme schon bekannter verlässlicher Speculanten, Güterbesitzer und Gemeinden, zur Verhandlung sonst Niemand zugelassen werden wird. Signatum Wadowice am 23ten Mai 1856.

A u s w e i s

über die Subarendirungs-Wege sicher zu stellenden Militär-Verpflegs-Bedürfnisse, alles im N.-Österreichischen Mass und Gewicht.

Die Subarrendirungs-Verhandlung wird gepflogen werden: in	am	In der Militär-Bequartirungs-Station	Die Erforderniss bestehet täglich in Portionen: Brot à $1^{3}/_{4}$ Pfund	Hafer à $^{1}/_{8}$ Metzen	Heu à 10 Pfund	Streustroh à 3 Pfund	monatlich in: Lagerstroh Gebünde à 12 Pfd	Klafter Brennholz hartes oder weiches: im Winter	im Sommer	im Winter	im Sommer	Pfund Unsch. Kerz.: im Winter	im Sommer	Pfund rein. Unschl.: im Winter	im Sommer	Mass Brennöhl: im Winter	im Sommer	Harte Holzkohlen à 30 Pf. pr. Metz: im Winter	im Sommer	Nebenstehende Erforderniss wird zur Subarrendirung verhandelt auf die Pachtzeit: von	bis
Wadowice....	12. Juni 1856	Wadowice.....	. .	. .	. .	. .	. .	110	45	146	60	. .	. .	. .	. .	. .	. .	100	100	1. August 1856	31. Juli 1857
			. .	. .	. .	414	. .	. .	. .	. .	. .	. .	. .	. .	. .	. .	. .	. .	. .	16. Juli 1856	19. August 1856

Anmerkung. 1) Werden bei dem Artikel Holz, sowohl Anbothe für die harte als auch weiche Gattung angenommen, daher auch die Erforderniss für beide Holzgattungen entworfen ist.
2) Vorstehende Erforderniss kann auch im Bedarfsfalle auch um den 4ten Theil vermehrt werden, ohne dass der Kontrahent, desshalb seine Vergütungs-Ansprüche erhöhen darf.
3) Werden hiebei sowohl mündliche als schriftliche Anbothe angenommen, jedoch müssen die schriftlichen Offerten gesiegelt, und mit dem vorgeschriebenen Vadium versehen sein, und vor dem Schlusse der mündlichen Verhandlung einlangen.
4) Jeder Lizitant mit Ausnahme der Grundherrschaften hat ein 7% Vadium in Baaren oder in Staatspapieren zu erlegen, und es werden auch Anbothe ohne Vadium nicht berücksichtigt werden.
5) Nachtrags-Offerte so wie auch jene, in welchen sich eine kürzere als höchstens 14-tägige Entschädigungsfrist erbeten wird, werden nicht angenommen. (1152-1-3)

Edictal-Vorladung.

[N. 2068.] Die unbefugt abwesenden Militärpflichtigen und zwar:

H.-Nro 2 Aus Rozwadów. Laisor Schönmann gebor. 1835
„ 4 — Moses Spergel . . — ——
„ 64 — Salomon Wiesen . — 1834
„ 19 — Judas Heller . . . — 1832
„ 1 Aus Chwałowice. Valentin Rzepecki — 1834
„ 1 — Hiazenth Rzepecki — 1832
„ 143 Aus Grembów. Anton Gądek . . . — ——
„ 27 Aus Pniów Josef Salczyński . — ——

werden anmit vorgeladen, bienen 6 Wochen in ihre Heimath zurück zukehren um sich hieramts anzumelden, ansonsten gegen dieselben nach dem Auswanderungspatente vom 4. März 1832 worgegangen werden wird.

Vom k. k. Bezirksamte

Rozwadów am 18. Mai 1856. (1154-1-3)

Kundmachung.

[N. 9075.] Zur Besetzung der bei dem gemischten k. k. Bezirksamte in Kenty erledigte kanzelistenstelle mit dem Gehalte von 350 fl. und dem Vorrückungsrechte in die höhere Gehaltsstufe von 400 fl. wird der Konkurs bis 30. Juni 1856. ausgeschrieben.

Bewerber haben ihre gehörig instruirten mit der vorgeschriebenen Qualifikations Tabelle belegten Gesuche bei dieser k. k. Kreisbehörde mittelst ihrer vorgesezten Behörde, und wenn sie noch nicht im öffentlichen Dienste stehen, mittelst ihre Kreisbehörde einzubringen, und sich

a) über den Geburtsort, Alter, Stand, Religion,
b) über die zurückgelegten Studien.
c) über die Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache.
d) über das moralische und politische Verhalten,
e) über die bisherige Verwendung und Dienstleistung und zwar in der Art auszuweisen, dass darin keine Periode übergangen werde.

Endlich haben sie anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit den Beamten des Kentyer k. k. Bezirksamtes verwandt oder verschwägert sind.

K. k. Kreisbehörde

Wadowice den 25. Mai 1856. (1151-1-3)

E d i c t.

[Nro 370.] Vom k. k. Bezirksamte als Gerichte Zmigrod, wird öffentlich kund gemacht: Es sei über Einschreiten des Hersch Wolf Schönwetter aus Zmigrod de prae. 27. Dezember 1855 Z. 380 auf Grund des in seiner Rechtssache mit Samuel & Mündel Malz pto 120 fl. CMze erflossenen Compromiss-Spruches dtto Zmigrod den 26ten Februar 1854. Die executive Einantwortung der zu Handen des Samuel Malz ob dem Besitzstande CNro 83 in Zmigrod versicherten Forderung pr 300 fl. w. w. für den Einschreiter bewilligt, und durch Einverleibung des Compromiss-Spruches in Vollzug gesetzt worden.

Nachdem nun dieser Besitzstand laut Zmigroder Grundbuch unter der Bezeichnung Libr. Haered. Nro I. fol. 137 in zwei Hälften getheilt, der Besitzer der einen Hälfte aber, daselbst nicht ersichtlich ist, indem die Besitz-Rubrik dieser Hälfte leer gelassen erscheint, so wird für den somit unbekannten Eigenthümer dieser Hauseshälfte NCo 83 in Zmigrod ein Curator in der Person des Wolf Küntzlich Mitglied des Judengemeindvorstandes in Zmigrod aufgestellt, und diesem die Verständigung von der erfolgten Einantwortung zugestellt, der unbekannte Eigenthümer der Hälfte des Besitzstandes NCo 83 in Zmigrod aber gleichzeitig mittelst dieses Ediktes in Kenntniss gesetzt.

Zmigrod am 6. Februar 1856. (1155-1-3)

N. 56.

PRZEPISY

odbywania Jarmarków w król. wolném i handlowém mieście Jarosławiu.

§ 1. W skutek wydanego przywileju przez Jego c. k. Apostolski Majestat Ferdynanda Igo Cesarza Austryi w Wiedniu dnia 1go października 1836 roku, odbywać się będą w wolném mieście handlowém Jarosławiu rok-rocznie cztery Jarmarki, na towary, produkta, bydło i konie.

§ 2. Według postanowień powyżéj rzeczonego przywileju mają się następujące, poczęści zaniedbane jarmarki, w skutek ostatniego rozporządzenia c. k. urzędu obwodowego z dnia 5 kwietnia 1856 do L. 639 odbywać.

Na towary handlowe i produkta, bydło rogate, nierogaciznę i konie:

a) na dniu ś. Honoraty, to jest 12 stycznia;
b) na dniu 40 Męczenników, tj. 10go marca;
c) na dniu ś. Antoniego, tj. 13go czerwca;
d) na dniu ś. Szczepana, tj. 2go września.

Każden z tych jarmarków trwać będzie przez całe 8 dni, z włączeniem do tego niedzieli i święta bez przerwania.

§ 3. Przez czas trwania jarmarków na towary handlowe i produkta, wolno będzie każdemu odwiedzającemu jarmark sprzedawać wszystkie z handlu niewyłączone towary i produkta, bądź to w budach, bądź na stragach, bądź też prosto na gołéj ziemi, albo wreście w sklepach, magazynach, składach w któréjkolwiek bądź części miasta znajdujących się, a nawet na obydwa te sposoby, a to tak hurtem jak i cząstkowo bez żadnego ograniczenia.

§ 4. Za place jarmarczne uznają się następujące:

a) Rynek dla towarów fabrycznych i innych handlowych;
b) Plac wał zwany około miastowéj wagi, zacząwszy od Ellenberga aż na dół do Elsnerowéj dla towarów drzewnych i garncarskich;
c) Plac na woli po téj stronie poręczy drogowych, naprzeciw studni dla produktów surowych;
d) Plac przed domem chrześciańskich ubogich pomiędzy Wężykowskiego realnością i sadzawką, dla bydła rogatego;
e) Plac na przeciw lazaretu izraelskiego między sadzawką i zajezdnym domem czarnego Orła, dla koni; nakoniec
f) Plac pod wałem dla nierogacizny.

§ 5. Natenczas niewprowadzają się w czasie jarmarków w Jarosławiu jarmarczne, ani też targowe, tudzież żadne inne jakiekolwiek bądź nazwać się mogące należytości.

§ 6. Ogłoszenie zaczęcia wszystkich czterech jarmarków na towary, produkta, bydło i konie, nastąpi 1go dnia jarmarku o 6éj godzinie zrana, zaś na ostatnim dniu jarmarku o 6éj godzinie wieczór ogłoszoném będzie zakończenie tegoż. W dniu nastąpionego ogłoszenia zakończenia jarmarku, mają kupcy swoje towary spakować i wywieść, albo też w własnych sklepach złożyć, i te pod zamkiem Magistratu, tudzież spółzamknieniem członków kupieckich, aż do następującego jarmarku albo też ich wywiezienia pozostawić.

§ 7. Przepisy celne, akcyzowe i zdrowia dotyczące, niezostają w niczém przez niniejszą ustawę jarmarczną naruszone.

§ 8. Niedozwala się nikomu w czasie Jarmarku wystawiać swoją budę lub stragę na inném miejscu jak tylko na tém, które mu jako do tego stósowna komisya jarmarczna wskaże, również wzbrania się dowolne tamowanie przechodu w ulicach i placach, dla tego winien jest każden sprzedający żądać poprzednio od rzeczonéj komisyi wskazania sobie miejsca do sprzedaży, a w razie trudności udać się w tym względzie do Magistratu.

§ 9 Osobna komisya z nadzorców i ich następców, z siedzibą w kancelaryi Magistratu tutejszego, przestrzegać będzie porządku jarmarku, tudzież wypełniania tegoż, jakoteż załatwianie wszelkich zatargów, będzie téj komisyi staraniem.

Z Magistratu król wolnego miasta handlowego Jarosławia dnia 26 maja 1856.

(1153—1-3) *Londoński*, Burmistrz.

Kundmachung.

An den nachbenannten kroatisch-slavischen Gymnasien sind nachstehende Lehrerstellen erledigt.

Gymnasium zu	Geforderte Lehrbefähigung des Bewerbers für	Zahl der Stelle	Anmerkung
Fiume	Latein und Grichisch oder Eines davon subsidiarisch das Deutsche oder Illyrische.	zwei	Mit dem Gehalte von 800 fl. ewentual 900 fl. jährlich.
Essek	Mathematik und Naturwissenschaften, Latein und Grichisch subsidiarisch das Deutsche oder Illyrische.	eine sechs	Mit dem Gehalte von 700 fl. ewentual 800 fl. jährlich.
Warasdin	Geographie, Geschichte subsidiarisch Philologie oder das Deutsche oder Illyrische Latein, Griechisch sammt dem Deutschen oder Illyrischen.	eine zwei	

Mit jeder dieser Stelle ist auch der Anspruch auf die normalmässigen Dezenalzulagen mit je 100 fl. verbunden.

Zur Besetzung dieser Lehrerstellen wird hiemit der Konkurs bis Ende Juni l. J. ausgeschrieben.

Die Bewerber um einen dieser Lehrerposten haben ihre an die k. k. Kroatisch-slavonische Statthalterei gerichteten Gesuche mit der gehörigen Nachweisung, über Alter, Religion, Stand, zurückgelegte Studien, vollkommenen Kenntniss, der deutschen und illyrischen, oder einer anderen verwandten slavischen Sprache, die erworbene Lehrbefähigung und bisherige Dienstleistung im Wege der unmittelbar vorgesetzten Behörde bis zu dem obangesetzten Termine anher vorzulegen.

Von der k.k. kro.-slav. Statthalterei.

Agram den 13. Mai 1856. (I160-1-3)

Obwieszczenie.

Stósownie do rezolucyi c. k. Sądu krajowego w Krakowie z d. 14 maja r. b. do N. 4555 rozpocznie się w dniu 6 czerwca 1856 o godzinie 9 zrana w domu pod L. 516 przy ulicy Floryańskiéj w Krakowie licytacya ruchomości, obrazów i rycin po śp. Alojzym Filipowiczu.

Kraków dnia 31 maja 1856 r.

(1149-2-3) *Eustachy Ekielski.*

Mydła Lekarskie.





Użycie **Mydeł lekarskich** sporządzonych starannie i należycie, stało się w ostatnich czasach potrzebą, której o ile można w najdoskonalszy sposób zadosyć się tutaj czyni. Stan i ilość leków zawartych w tych mydłach uzyskały częścią pochwalne ocenienie ze strony zdolnych i znakomitych lekarzy, i przez własne ich doświadczenia w skutkach swoich **sprawdzone** były, częścią zaś przepisy służące za podstawę tych wyrobów pochodzą wyłącznie od mężów wysokiéj w zawodzie lekarskim powagi. Skoro się tym sposobem w szczupłych zakresach obudziło zajęcie, a środki te przychylnie przyjętemi zostały, zażądano upowszechnieniem ich nastręczyć Publiczności sposobność zaopatrywania się w stósowne środki lekarskie pod *przyjemną formą a z małemi kosztami.*

Wyliczone tu poniżéj mydła lekarskie zawierają w sobie przetwory, które w stanie *czystym i niesfałszowanym* w takich ilościach przymięszywane bywają do kompozycyi, aby zupełnie odpowiadały użytkowi lekarskiemu i pożądany skutek z pewnością wróżyć dozwalały.

	w mon. konw.
Mydło z jodkiem potassu w cierpieniach zołzowych (skrofułach) sztuka	kr. 32
Mydło grafitowe w zastarzałych osypkach skórnych	„ „ 20
Mydło terpentynowe w porażeniach gośćcowych (reumatycznych)	„ „ 20
Mydło benzoesowe w szorstkości skóry	„ „ 23
Mydło kamforowe w gośćcu (rheumatismus) i dnie (arthritis)	„ „ 20
Mydło z jodkiem siarki w zastarzałych osypkach	„ „ 27
Mydło z tłuszczu wątroby miętusowéj czyli *tranowe* w zołzach i w chorobach ubytowych wyniszczających	„ „ 20
Mydło smołowe w łuszczeniu skóry i osypkach	„ „ 20
Mydło żółciowe w piegach i do mycia głowy	„ „ 20
Mydło siarczane we wszystkich osypkach skórnych	„ „ 20
Mydło rozmarynowe do wzmacniających obmywań i kąpieli	„ „ 20
Mydło amoniakalne w nabrzmiewaniach i stwardzeniach	„ „ 20

Pomienione **Mydła lekarskie** jak najstaranniéj sporządzone według zasad chemiczno-farmaceutycznych mogą być zalecone Publiczności z zupełném zapewnieniem, nabytém *pocieszającemi* skutkami *wielokrotnych doświadczeń naukowych i zastósowań praktycznych.* Spostrzeżenia nad przyrządzeniem i użyciem tych rozmaitych mydeł lekarskich, zebrane w **opisach,** które po wszystkich składach **bezpłatnie** rozdawanemi być mogą, dozwolą rozpoznać w ogóle użycie ich pod wielu względami; pozostawia się wszakże ocenieniu panów lekarzy najwłaściwszy sposób zastósowania ich w wielu innych przypadkach i udzielania stósownie do tego swoich ordynacyj.

Składy: powierzone na mocy prawa upoważnionym tylko do utrzymywania aptek farmaceutom, znajdują się we wszystkich znaczniejszych *aptekach krajowych i zagranicznych;* w **KRAKOWIE** u ***A. Aleksandrowicza*** pod Złotą Głową w Rynku Ner 238, tudzież we **LWOWIE** w aptece ***Franciszka Tomanka*** i w **STANISŁAWOWIE** w aptece ***Jana Tomanka.*** (1091-1-6)

Są do sprzedania dob[ra]

Czerniejów, Chomiaków i Chryplin trzy [...]bne ciała tabularne, lecz jedno żadną obcą majętnością przedzielone, ciało gospodarskie o dwóch folwarkach st[ano]wiące, o małą milę od miasta obwodowego Stanisławowa obydwóch brzegach rzeki Bystrzycy na trakcie ze Stanisławowa przez Ottynią do Kołomyi wiodącym leżące. Woda rzeki i innych potoków i źródlisk obraca tam teraz w 4 m[ły]nach 9 kamieni i wystarczyłaby do obrócenia dwakroć więszéj ich liczby. Dochód z młynów razem z propinacyą w pięciu karczmach wykonywaną wydzierżawianych czyni teraz razem rocznie 5,000 złr. m. k. Grunta dworskie niewątpliwie własne oprócz niezamieszczonych tu znacznych spornych dotąd przez dwór używanych składają się z 24½ morgów ogrodów i sadów (których ostatnich owoce rocznie za 350 złr. m. k. się wynajmują) 565 morgów roli ornéj 36 morgów łąk, 212 morgów pasz osobno wynajmywanych i 450 morgów lasów dębowych a częścią brzozowych, które lasy ze sprzedaży drzewa 2,000 złr. m. k. czystego dochodu a nadto 80 sążni, czyli najmniéj 2,000 centnarów siana rocznie dają. Te dobra wypuszczono w krytycznym dla gospodarz[y] roku 1851 z wyłączeniem wyżéj wykazanego dochodu z sprzedaży drzewa w dzierżawę za czynsz rocznie 5,000 zł[r.] zaś w ostatnim roku 24go czerwca 1860 upływającym 6,0[00] złr. m. k. wynoszący. Jest na gruncie gorzelnia na 60 wiader zacieru ze wszystkiemi kotłami miedzianemi. Chcący ten majątek nabyć raczą się zgłosić do właściciela Maurycego Hr. Ysenburg teraz na miejscu bawiącego, lub do P. Adama Nanowskiego w Staniaławowie lub do p. Roberta Hefern we Lwowie. (1115-2-3)

(1062) **Główny skład** (4-5)

WÓD SZCZAWNICKICH

w Rzeszowie

zaopatrzony został w dowozy tegoroczne tychże jako téż i

innych wód mineralnych,

które po cenach jak najtańszych nabyć można w handlu

Ignacego Schaitter.

Tenże odebrał już świeże nasienie **rzepy ścierniówki** (Stoppelrüben).

ZABEZPIECZENIE ŻYCIA
sposobem kapitału albo pensyi

przez c. k. uprzyw. Towarzystwo wszechbezpieczności

(„ASSICURAZIONI GENERALI“)
W TRYEŚCIE.

C. k. uprzyw. Towarzystwo wszechbezpieczy. „Assicurazioni Generali“, które się obok zabezpieczeń elementarnych już oddawna zapewnieniem utrzymania, tojest kapitału albo pensyi, i tak zwanego Osoboczynszu (Tontiny) trudni, pozwala sobie zwrócić uwagę na korzyści, jakie takowe zabezpieczenie wszystkim klasom społeczeństwa nastręcza: mianowicie *owym osobom, których śmierć ukochanéj rodziny lub całkiem lub częściowo środków do życia pozbawićby mogła,* jako to: *ojcom familii, którzy córkom posag założyć, albo synom do zajęcia się sztuką jaką lub rzemiosłem potrzebne kapitały przygotować pragną;* tudzież *tym osobom, które sobie lub komukolwiek po dojściu do pewnych lat, kiedy w pewnym razie pomocy potrzebować będą, kapitał albo dożywotnią pensyę zabezpieczyć zechcą.*

Towarzystwo wszechbezpieczy „Assicurazioni Generali“ jest w stanie, osobom w jego zabezpieczeniu udział biorącym, *takie ułatwienia i korzyści nadać, jakiemi żadne inne Towarzystwo bezpieczności dorównać lub przewyższyć nie potrafi.* Podpisany u którego statutów bezpłatnie dostać można, udziela krom tego najchętniéj wszelkich tego rodzaju objaśnień.

Imieniem c. k. uprzyw. Towarzystwa wszechbezpieczy („Assicurazioni Generali“)

(359-13-20) pełnomocny zastępca ***J. B. Goldmann*** w Tarnowie.

(147) Zahnarzt **POPP'S k. k. a. priv.** (5-12)



Anatherin=Mundwasser.

Alleiniges Central-Versendungs-Depot en gros & en détail:

Wien, Stadt, Goldschmiedgasse N. 604.

Preis eines versiegelten Originalfläschchens sammt genauer Gebrauchs-Anweisung und Broschüre: 1 fl. 20 kr. CMze.

Abnehmer grösserer Partien erhalten noch besondere Provision. — Auf Verlangen werden Gebrauchs-Anweisungen in französischer, italienischer, ungarischer, serbischer und kroatischer Sprache verabfolgt.

Bei Bestellungen von einzelnen Fläschchen bittet man 30 kr. CMze für Postgebühr einzusenden, da die Versendung franco geschehen muss.

Da dieses durch 1000 der anerkennendsten Zeugnisse von den hervorragendsten Autoritäten bewährte, — bei dem sich täglich steigernden und zehnfach vermehrten Bedarfe in jeder Haushaltung nothwendig gewordene und erprobte Mundwasser selbst von hohen und höchsten Herrschaften besonders als eines der vorzüglichsten Konservirungsmittel für Zähne und Mundheile benützt, sowie von den renommirtesten Ärzten verordnet wird: so fühle ich mich jeder weiteren Anpreisung gänzlich überhoben.

Bei **Leopold Sommer** in Wien, Stadt, Dorotheergasse Nr. 1108, ist soeben erschienen, und daselbst, sowie in allen Buchhandlungen des In- und Auslandes zu haben:

K. k. a. privil. **Anatherin-Mundwasser und dessen Anwendung zur Heilung von Mund- und Zahnkrankheiten.** Erprobt durch unzählige Erfahrungen und bestätigt durch hunderte von Zeugnissen, dessen specielle Gebrauchsweise, nebst Angabe dasselbe echt zu beziehen. Dargestellt von **Dr. Julius Janell,** praktischem Arzte. In Umschlag broschirt, Preis: 6 kr. CMze.

Dieses Anatherin Mundwasser ist zu haben: in Krakau bei Herrn Th. Górecki, — in Lemberg bei Herrn C. F. Milde, — in Rzeszów bei H. J. Scheitter, — in Biała bei H. Th. Jasieński, — in Bochnia bei H. Niedzielski, — in Brody bei H. Deckert Apotheker, — in Jaroslau bei H. J. Bajan, — in Przemyśl bei H. Machalski, — in Stryj bei H. Jos. German, — in Tarnopol bei H. Morawetz, — in Zaleszczyki bei H. Kodrebski & Comp., — in Czerniowitz bei H. Rożański, — in Kołomeja bei H. Gr. Rożański, — in Stanislau bei die Herren Gebrüder Czuczawa, — in Sanok bei H. Danczak Apotheker, — in Tarnow bei H. J. Jahn, — in Bielitz C. Schaffran.



PROSZKI SEIDLITZKIE
MOLLA.



Na ostatniéj wystawie powszechnéj w Paryżu, wedle świadectwa *Gazety wiedeńskiéj*, z pomiędzy wszystkich innych podobnych domowych środków lekarskich, **jedynie i wyłącznie** zaszczycone **pierwszym medalem;** przez co najwyższy ten wyrok zgromadzenia między-narodowego przysięgłych, dostarczył niczém niezbitego dowodu świadczącego o niezrównanéj dobroci i wartości tego preparatu w porównaniu z wszystkiemi wyrobami w kraju i zagranicą.

Jedyny główny skład przesyłek: Apteka pod Bocianem w Wiedniu, Sukiennice, naprzeciwko hotelu Wandla.

Cena pudełka oryginalnego zapieczętowanego **1 złr. 12 kr.** k. m. Dokładny przepis użycia we wszystkich językach.

Proszki te Seidlitza wybornie sprawdzone w tysiącznych przykładach wieloletniego doświadczenia, uzyskały sobie w mieście i na wsi tak powszechne uznanie, że obecnie sława ich daleko poza granice cesarstwa sięga. — Jakie skutki wywierać może niezawodna siła lekarska proszków seidlitzkich Molla, mianowicie **w cierpieniach żołądka i żywota,** jaką pomoc przynosi w cierpieniach wątrobianych, w zatkaniu, hemoroidach, zawrocie, biciu serca, uderzeniach krwi, zamuleniu, pieczeniu i innych chorobach kobiecych: to wszystko uważaném być musi jako rzecz udowodniona, a niezliczona liczba osób z osłabionemi nerwami, przez rozsądne używanie tych proszków nie raz już znacznéj doznała ulgi i nowych sił nabyła.

Zamówienia dla Galicyi upraszam czynić po następujących firmach:

KRAKÓW **Kirchmayer i Syn.** *Biała* J. Berger. *Bochnia* Niedzielski. *Brzeżany* B. Neranzi. *Buczacz* J. Czerkawski. *Czerniowce* Różański. *Dobromil* Ludwik Stolzig. *Górahumora* Laiser. *Kołomyja* J. Zachariasiewicz. *Lwów* Karol Ferd. Milde. *Podgórze* S. Schlesinger. *Radauc* Resch. *Rzeszów* J. Schaitter. *Sambor* Gilatowski. *Stanisławów* aptekarz Tomanek. *Stryj* A. Langner. *Suczawa* Dawid Beiner. *Tarnopol* A. Morawec. *Tarnów* Józef Jahn. *Wadowice* Schwarz i Heinz. (519-13-48)

A. Moll w Wiedniu.

WODA KSIĄŻĘCA
Augusta Rennard
w PARYŻU.

Ażeby doznać świetnych skutków tego podziwnego płynu potrzeba tylko po zwyczajnem umyciu się, wodę tę należycie potrząść (aby ją przeczynić), potem nią gąbkę zmoczyć, następnie tąż równo po skórze pocierać, nie wysuszając — z czego pozyskuje się **cerę** do **najpóźniejszego wieku** ciągle białą, gładką, czystą i delikatną.

Ci wszelako którzy nieczystości skórne mają, powinni téj wody częściej na dzień używać sposobem wiadomym już, aby się tém prędzéj uwolnić od **przypadkowych piegów krostawości, opalenia,** od **różnych wykwitów skórnych,** właśnie gdy ta woda niedopuszcza żadną miarą nieczystości na skórze.

Dostać jéj można wraz z sposobem użycia po 48 kr. u **Józefa Bartla** w Krakowie.

POMADA NA PŁEĆ
we flaszeczkach kryształowych.

Ten nowy i słusznie tak wysoko ceniony środek upiększenia ku nadaniu cery i rumieńca, złożon jest z samych tylko pierwiastków roślinnych, które w najwyższym stopniu dobroczynnie na skórę działają. Kolory twarzy blade wymokliste a nawet żółte, otrzymują za najmniejszą częścią użycia tegoż, rzeczywistéj czerwoności, która od przyrodzonéj w żaden sposób odróżnić się nie da. Przez zatarcie wewnętrzne rzeczony środek łączy się ze skórą tak mocno, że pot, oschnięcie i t. p. najmniejszej nie wywołują zmiany, i ten cereń nadaje tak przy jasności dniowéj, jak przy blasku świec lub gazu prawdziwie młodzieńczego pozoru.

Jedyna sprzedawnia u **Józefa Bartla**

(1145) w Krakowie.

Prinzessen=Wasser
von
August Rennard
in PARIS.

Um die glänzenden Wirkungen dieser wunderbaren Flüssigkeit zu erfahren, braucht man nur nach dem gewöhnlichen Waschen das Wasser gehörig aufzuschütteln, ein Schwämmchen zu benetzen und damit die Haut gleichmässig zu bestreichen, ohne sich abzutrocknen, und man erhält den Teint bis in das höchste Alter stets weiss, glatt, rein und zart.

Diejenigen aber, welche Unreinlichkeiten auf der Haut haben, müssen dieses Wasser mehrmals des Tages auf genannte Art anwenden, um desto schneller von den etwaigen **Sommersprossen, Wimmerln, Hitzpocken,** oder sonstigen **Blüthen** befreit zu sein, indem dieses Wasser durchaus keine Unreinlichkeit auf der Haut duldet.

Zu haben nebst Gebrauchanweisung à 48 kr. bei **J. Bartl** in Krakau.

CRÊME DE CARNATION
in Kristall=Flacons.

Dieses neue und mit vollem Rechte so hoch geschätzte Verschönerungsmittel, ist nur aus vegetabilischen Substanzen zusammengesetzt, welche im höchsten Grade wohlthätig auf die Haut einwirken. Bleiche, blasse und selbst fahle Gesichtsfarben erhalten durch die geringsten Quantitäten davon ein wahrhaftes Roth, welches von dem natürlichen in keiner Weise zu unterscheiden ist. Durch inniges Verreiben mit der Haut haftet derselbe so fest, dass Schweiss, Abtrocknen etc. nicht die allermindeste Veränderung hervorbringen, und ertheilt dieser Crême bei Tages-, Kerzen- oder Gaslicht das blühendste jugendliche Aussehen.

Alleiniges Verkaufs-Depôt für Krakau

(1-3) bei Herrn **Joseph Bartl.**

Używając dla siebie **Anatherinowéj wody do ust** p. **J. G. POPPA** dentysty w Wiedniu w mieście ulica Złotnicza N. 604, przekonałem się o wyborném jéj działaniu na dziąsła i zęby, i dla tego czuję się być spowodowanym polecić rzeczoną wodę do płukania, jako przynoszącą ulgę cierpiącym. — Wiedeń 14 maja 1856 r.

(1137-2-6) Landgraf *Fürstenberg* c. k. jen. jazdy.

(1289) **Der beste und ächte** (37-50)

Saazer- und Auscher-HOPFEN, dann Brauer-PECH, amerikanischen HARZ

auch für Papierfabriken ist allerbilligst zu beziehen, durch die Hopfenhandlung des

Leopold Zdeborski in Prag.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.